Nr 261. Kraków 15 Listopada — Wtorek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25
do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ Francyi, Anglii i państ. Papiesk. fran. 106 „ fran. 27 „ fran. 10
„ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, ale zwrac[ane] [nie] będą i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

w Krakowie Biuro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 453; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego pisma za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. Antoni Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig II. Körnergasse N.2 i R. Mosse — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse, — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu pp. Sachse et Comp.

Kraków 14 listopada.

Wcale nas niezaskoczyła wiadomość otrzymana w sobotę od jednego z naszych korespondentów wiedeńskich o nocie ks. Gorczakowa wypowiadającej traktat r. 1856. Forma tylko tej noty jest uderzająca, albowiem, o ile dotąd wiadomo, nie żąda ona rewizyi pomienionego traktatu, ale zastawiając się niebezpieczeństwem grożącem Rosyi ze strony Turcyi, oświadcza, iż ta dłużej niemoże dotrzymywać warunków traktatu paryskiego. Forma jest i przez to samo uderzającą, iż gabinet petersburski wypowiada traktat Porcie, a inne gabinety lubo podpisane na tym traktacie jako gwarantki, zawiadamia tylko o jego wypowiedzeniu. Ale mniejsza o formę. Sam fakt noty rosyjskiej wyprowadza na wierzch uśpioną przez lat kilka kwestyę wschodnią w całej jej grozie. Rzeczą więc będzie kontrahentów traktatu r. 1856 ustąpić, i tym sposobem zażegnać wprawdzie burzę, ale oraz dostarczyć Rosyi środków do więcej stanowczych wystąpień niebawem, albo też odrazu odeprzeć żądania i wywołać nową wojnę.

Ależ główny aktor takiej wojny, pierwsze państwo stałego lądu, co przymusiło niegdyś Rosyę do ustąpienia od ujść Dunaju i do ograniczenia sił morskich na morzu Czarnem, ażeby Turcyę od drugiej Synopy uwolnić, dziś szamoce się z potężnym wrogiem i nie może poprowadzić nowych hufców do Krymu. Austrya, która w wojnie wschodniej przez okupacyę księstw Naddunajskich stanęła na przeszkodzie przerzuceniu teatru wojny na Podole i przymieszaniu kwestyi polskiej do kwestyi wschodniej, dziś sama jedna z państw kontynentalnych będzie zmuszoną bronić Turcyi, aby bronić siebie samą. Podobnież Anglia potakująca zjednoczeniu Niemiec czyli jedynowładztwu pruskiemu i zastrzegająca neutralność swoją wobec upadku Francyi, przypomni sobie, z jaką zazdrością przyglądała się wyprawie francuskiej na Bomarsund, i jak poprzestając na paleniu osad rybaków fińskich, powstrzymywała Francyę od wylądowania na Żmudź, bo przez Podole od południa a przez Żmudź od północy wyprawa przeciw Rosyi byłaby zamieniła się w wojnę o Polskę. A właśnie też Austrya i Anglia najbardziej są dziś po Turcyi zagrożone świeżą notą Gorczakowa.

Wiele zawinił Cesarz Napoleon i względem Francyi i względem Polski, ale nie jego wina, że koalicya przeciw Rosyi będąca jego dziełem, nic innego nie zrobiła, jak że zburzyła jedną twierdzę na kończynie Rosyi położoną, a która na nowo dziś odbudowana, i że zniewoliła Rosyę do podpisania traktatu, który ta dzisiaj rozdziera.

W jednym z organów rosyjskich znajdujemy list pewnego „dawnego dyplomaty“, który tłumaczy powody, dla czego w wojnie prusko-francuskiej Rosya zajęła stanowisko neutralne a życzenia jej były po stronie Prus. Oto, że Francya wiązała się zawsze z nieprzyjaciołmi Rosyi, że klęska Prus byłaby otworzyła wojskom francuskim i austryackim drogę do Polski, że na Wschodzie interesa Rosyi stały w sprzeczności z interesami Francyi, że Francya broniła katolicyzmu, wreszcie że Cesarz Napoleon odpychał rękę, którą mu podawała Rosya… „Nie spotka ona zapewne w Niemczech — mówi ów dyplomata — dążeń ultramontańskich i polakolubnych, które kierowały zawsze polityką Francyi na Wschodzie. Rosya i Niemcy spotykają się tam na podstawie swoich wzajemnych rzeczywistych interesów, które nie będą przyćmione i zmącone żywiołami namiętnemi, obcemi prawdziwej polityce a które ją wykrzywiają. W tych warunkach, sądzić można, że dojdą do zgodności, która będzie odpowiadać powszechnym interesom Wschodu i Europy.“

Słowa te są jakby zarysem stosunków obecnych rosyjsko-pruskich i zapowiedzią noty gorczakowskiej.

Co pocznie Europa wobec zerwania traktatu paryskiego? Europa… a któż dziś stanowi Europę? Europa podzielona na zwycięzców i zwyciężonych: pierwsi tylko mają głos. Dla czegóż Rosya ma szanować traktaty, skoro ich nie uszanowały inne państwa, skoro traktat zawarty w Zürich był złamany, pokój prażski dotąd niewykonany, konwencya wrześniowa niedotrzymana? — „Siła przed prawem“ jedyną podstawą dziś polityki…

Parlament niemiecki zwołany na przyszły poniedziałek do Berlina a nie do Wersalu, na co się zanosiło. W Wersalu nastąpi zapewne obwołanie króla Pruskiego Cesarzem Niemieckim. Zjeżdżają się już tam książęta, wasale nowego Cesarza. Tytuł cesarski nie jest czczą formą, mianowicie w Niemczech, bo nie tylko wiążą się z nim dawne tradycye, ale może on stać się źródłem roszczeń, które szkoła polityczno-historyczna w Prusiech umie legalizować, a przynajmniej usprawiedliwiać się stara. Po wyłączeniu Austryi z Rzeszy niemieckiej, książęta niemieccy mogą jakby dawni elektorowie wybrać sobie Cesarza. Zapewne tym trybem odbędzie się ten akt. Alzacya, Lotaryngia, Luxemburg mają wrócić do składu Rzeszy. Zachodzi tylko wątpliwość co do stanowiska Bawaryi, która dotąd opiera się przystąpieniu do Związku niemieckiego na podstawie konstytucyi, odbierającej krajom Związku atrybucye przyznane im traktatami wiedeńskiemi. Bawarya dopomina się dla siebie odrębnego stanowiska finansowego, dyplomatycznego i militarnego. Wypadnie ją przeto albo wykluczyć z Rzeszy, albo przymusić do uległości.

Pod względem finansowym starały się ją Prusy ująć obietnicą zwrotu wymuszonych na niej kosztów wojennych w r. 1866 i utrzymaniem niektórych podatków konsumcyjnych; pod względem dyplomatycznym może rząd pruski przystać na pewne koncesye dla zaspokojenia miłości własnej króla czy ludu bawarskiego, ale punkt ten stanie się z czasem czczą głoską traktatu, a posłowie bawarscy za granicą zejdą do roli ajentów domowych rodziny Wittelsbachów, skoro wszystkie interesa państwa skupiać się będą w parlamencie, radzie związkowej i wspólnych instytucyach. Co się zaś tyczy odrębności militarnej, mniemamy, że świeża porażka jenerała bawarskiego pod Orleanem była uderzająco przypadkowym zamachem na tę odrębność. Zostawiono go samemu sobie — i pobity został. W głównej kwaterze w Wersalu nie pytano się, dla czego armia księcia Fryderyka Karola tak leniwo posuwa się w owe strony. Teraz dopiero polecono jej działać wspólnie z wojskiem bawarskiem. Otóż jedyną bitwę przegraną we Francyi przegrała Bawarya, jakby na udowodnienie, jakie odrębność jej militarna przynieśćby mogła owoce.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 12 listopada.

⌗ Dzisiaj odbyło się posiedzenie wydziału adresowego Izby deputowanych; członkowie wydziału zachowują tajemnicę o treści obrad. Tyle tylko wiadomo, że rzucono się na rząd w sposób dotychczas niepraktykowany, w wysokim stopniu bezwzględny, a wotum nieufności tak jak uchwalone. Czy więc ministrowie politykę swoją usprawiedliwią czy nie, to Niemcom wszystko jedno, oni chcą tylko bądź co bądź rząd obecny przywieść do upadku i dla tego uderzają nań z całą zawziętością. Dość ciekawy fakt zdarzył się między deputowanemi niemieckiemi — mianowicie grozi im rozdwojenie między dawnemi centralistami i lewicą najskrajniejszą. Rechbauer chce w niektórych kwestyach iść dalej, niż Herbst i Giskra, szczególniej zaś w kwestyi rezolucyi galicyjskiej. Boli to starych centralistów, wolą jednak dopuścić rozdwojenie stronictwa niż ustąpić. W kołach poselskich nowa powstała kombinacya ministerstwa: Hartig prezesem ministrów, Lasser ministrem spraw wewnętrznych. Wszystko to wymysły, podobne dawniejszym.

Wielką sensacyą sprawiły tutaj pogłoski o zachowaniu się Rosyi, która pragnie korzystać z dzisiejszego położenia Europy, i czuje się być wolniejszą, odkąd Francya złamana nie może się zajmować utrzymaniem traktatu paryskiego z r. 1856; a z drugiej strony że Prusy nagradzają przyjazne zachowanie się Rosyi tém, iż dozwalają jej robić na wschodzie co jej się spodoba. Rosya przeto zważać tylko musi na Austryę i Anglię: pierwsza rosterkami wewnętrzemi osłabiona i ze złą administracyą wojska nie zdaje się być Rosyi niebezpieczną; druga nie ma siły lądowej, nic więc na własną rękę robić nie może. Do Porty, Austryi i Anglii wystosowała Rosya jednobrzmiącą notę, w której w słowach najgrzeczniejszych ogłasza traktat Paryzki za zniesiony, mianowicie o tyle, o ile rozchodzi się w nim o przepisy policyjne. Przepisy te dotyczą trzech punktów: 1) Rosya nad morzem Czarném nie może budować twierdz, 2) nie może mieć więcej jak tylko dwie fregaty na morzu Czarném; 3) nie może zakładać warsztatów wojennych. Punkta te nie są na rękę Rosyi, jak się to łatwo domyśleć, dlatego ogłasza je *brevi manu* za zniesione i nieobowiązujące. Oświadczenie to złożyła w sposób nader grzeczny, ale zarazem tak stanowczy, iż cofnąć się nie da. Anglia jest oburzoną, Austrya w najwyższym stopniu zaniepokojoną, a jak tu sądzą na wszystko zdecydowaną. Wystosowano ztąd zapytanie do Londynu, i oczekują z tamtąd wiadomości co do wspólnego postępowania. Rosya sprawę tę postawiła nader przezornie: zostawia bowiem mocarstwom do woli wypowiedzieć wojnę lub nie, aby potem lepiej odegrać rolę niewinnie zaczepionego.

Wiedeń 13 listopada.

Wiadomość o nocie rządu rosyjskiego do mocarstw podpisanych na traktacie paryzkim w sprawie żeglugi statków rosyjskich na morzu Czarnem, wywołała tutaj takie wrażenie, na giełdzie taki popłoch, jak gdyby wojna francusko-pruska wcale nie istniała. Jeszcze jedna wojna nie ukończona, a tu już widmo drugiej się ukazuje. D. 9 bm. p. Nowikow, poseł rosyjski, wręczył hr. Beustowi notę rządu swojego, a d. 10 przez 24 godzin telegraf w ciągłym był ruchu między tutejszem ministerstwem spraw zagranicznych a ambasadą austryacką w Londynie. Gabinet londyński, jak was zapewnić mogę — bynajmniej nielekceważy poruszonej przez Rosyę sprawy, i już oznajmił w drodze telegraficznej w Petersburgu, że protestować musi przeciw wszelkiemu jednostronnemu naruszeniu traktatu paryskiego, a zwłaszcza przeciw nadwerężeniu najważniejszego punktu tegoż traktatu, jakim bez zaprzeczenia jest neutralizacya morza Czarnego. Gabinet tutejszy przyłączy się do wszelkich kroków Anglii. W kołach dyplomatycznych utrzymują, że w Londynie dobrze wiedziano o prusko-rosyjskich układach w Ems, wymierzonych przeciw wpływowi Anglii na Wschodzie, i że ztąd pochodzi ciągła drażliwość sfer urzędowych angielskich przeciw Prusom. Poseł rosyjski w Londynie miał szczególne zlecenie, aby krok gabinetu petersburskiego w sprawie traktatu paryskiego w jak najgrzeczniejszej i najłagodniejszej rządowi W. Brytanii przedstawić formie. W podobny sposób p. Nowikow wywiązał się i w Wiedniu z zadania swego. Jutro ma się tutaj odbyć wielka rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza, w której udział brać będą hr. Beust, baron Kuhn, p. Lonyay i naczelnicy rządów krajowych hr. Potocki i hr. Andrassy. Przedmiotem narady ma być sprawa turecko-rosyjska. Wpływ Węgier okaże się zapewne wielkim, i wątpić nie należy, że Austrya w tej sprawie zajmie stanowisko mocarstwa, które się widzi zagrożonem machinacyami obcego rządu. Wszystko zresztą zależy od stanowiska Turcyi. Jeżeli Porta nieugiętą zajmie postawę, i ewentualnie wojnę wyda Rosyi, Anglia i Austrya muszą Turcyi pospieszyć na pomoc, bo oba te mocarstwa nie mogą dopuścić upadku Turcyi i to z ręki Rosyi. Utrzymują także, że Anglia — jeśli Rosya się nie cofnie — ma być zdecydowaną odrazu zrobić jakąś demonstracyę wojskową, naturalnie morską. Idea kongresu europejskiego również zaczyna górować, a wielu wreszcie mniema, że ks. Gorczaków wywiesił tylko sztandar turecki, aby odwrócić uwagę mocarstw neutralnych od planów hr. Bismarka.

Namur (Belgia) 8 listopada.

Od trzech miesięcy po raz pierwszy swobodnie pospieszam dać wam o sobie wiadomość. Przybyłem tutaj wczoraj z Metz, wycierpiawszy oblężenie; asystowałem tam smutnej scenie kapitulacyi. Według konwencyi genewskiej, jako lekarz pielęgnujący rannych, miałem zupełną wolność wyjścia z bronią i bagażami bez żadnych warunków. Konno przybyłem do Arlon, pierwszej stacyi belgijskiej, a z tamtąd koleją do Namur; na kilka kilometrów przed ostatnim etapem padł mi koń i nie mało miałem kłopotów dostania się dalej. Z tylu trudów i niebezpieczenstw wprawdzie cały wyszedłem, ale nadzwyczajnie jestem znużony i osłabiony, żołądek zepsuty niedostatecznem i złem pożywieniem nic znieść nie może. Stan to jednak przejściowy i wcale mnie to nie zajmuje.

Obiecywałem sobie pisać z teatru wojny, nie spodziewając się, że tak prędkie i ważne zaskoczą mnie przeszkody. Za obowiązek poczytywałem sobie oddać się na usługi Francyi, tyle od niej doznawszy dobrego. Bieg wypadków pokazał, że pod żadnym względem spokojnie zostawać nie mogłem. Zaciągnąłem się jako chirurg ambulansu Nr. 1. Był on przeznaczony do towarzyszenia korpusowi Bazaina, i tym sposobem znaleźliśmy się w Metz.

Po trzech krwawych i bezowocnych bitwach Borny, Gravellotte, St. Privat, oblężenie było nieuniknione. Miasto miało nie więcej jak na 40 dni żywności, armia żadnych zapasów. Trzeba jednak było żywić przeszło 200,000 ludzi. Pierwsze trzy bitwy dały nam zaraz przeszło 16 tysięcy rannych. Niewiem, czy mi się zdarzy drugi raz w życiu mieć większą praktykę chirurgiczną: miałem dwa lazarety i rannych po domach prywatych, większość ran ciężkich, zdruzgotań kości; to też niemało narobilem operacyj. Oprócz tego, towarzyszyliśmy armii we wszystkich wycieczkach i potyczkach, tak iż nie raz słyszałem świst kul i granatów.

Zaraz w pierwszym miesiącu oblężenia czuć się dał niedostatek, i z każdym dniem powiększał się brak koniecznych do życia potrzeb. Drogość niesłychana, np 150 frank. głowa cukru; 1 frank jajo, 25 franków kurczę lub królik. Jedynem pożywieniem było końskie mięso, bez soli i okrasy (10 franków funt soli), soczewicza i ryż. Pomału zabrakło wszelkich napojów, a w końcu i chleba nie stało; każdy dostawał 150 — 200 gram dziennie czarnego ciasta pieczonego ze zboża tłuczonego. Dla koni oddawna już nie było żywności; karmiliśmy je korą z drzew i liściami; to też przeszło 500 ich dziennie padało, prócz tych, które oddawano na rzeź. Konie nawzajem zjadały sobie grzywy i ogony. W końcu zjawił się złowrogi towarzysz klęsk wojennych, tyfus wraz z ospą i biegunką.

Bolesny widok przedstawiali ranni. Wskutek wielkiej ich ilości nie można było wszystkich pomieścić w gmachach; na wszystkich więc placach publicznych postawiono namioty. Nędzna strawa, jaką w ogóle mieliśmy dla nich, zupełnie była nie odpowiednią, a czego innego nie było, tak iż nieraz do wieczora na czczo pozostawali, nadto brak zupełny lekarstw, to też marli jak muchy pu prostu, niemogąc naprawiać organizmu wycieńczonego głodem i bólem. Najpiękniejsze rezultaty operacyi były zniweczone. Prawdziwa to rozpacz dla chirurga. Jak na nieszczęście, cały październik był jedną ulewą, wicher i zimno co dzień. Pod namiotami w obozie znajdowano po dziesięciu żołnierzy zmarłych z zimna głodu. W roboczej klasie mieszkańców miasta, głód najwięcej robił ofiar. Co dzień widzieć można było biedaków wygrzebujących ze śmietników resztki strawy lub ucztujących nad padłemi końmi, przy jatkach bito się o trzewa końskie. Zabrakło oświetlenia, noc grobową ciemnością okrywała miasto, i dzień nie był weselszy. Większość sklepów i zakładów pozamykana, po ulicach jak widma sine, wynędzniałe snuli się żołnierze i mieszkańcy, a pogrzeb postępował za pogrzebem. Mimo takich okoliczności, myśl kapitulacyi przyjmowana była z rozpaczą i upokorzeniem; o przebiciu się armii, ani myśleć nie było już można, poczwórnym pasem Niemcy otaczali fortecę, i nakoniec też armia i miasto poddać się musiały. Prusacy dumnie i zwycięsko weszli.

Przyznać tu trzeba, że wiele robili, aby oszczędzić zwyciężonym upokorzenia. Wszyscy oficerowie zatrzymali broń, konie i ordynansów, cała cywilna służba armii została uwolniona. Liczba objętych kapitulacyą wynosiła 113 tysięcy, 600 dział wałowych, 1200 polowych, ogromna ilość nowej broni Chassepota; wszystko to stało się łupem zwycięzców. Przytem dodać należy, że armia zamknięta w Metz był to wybór wojsk sfrancuskich, cała gwardya cesarska i wszystko wyborowe pułki. Nie chcę więcej rozszerzać się nad szczegółami. wszystkie dzienniki takowe podają; tylko jako naoczny i czynny świadek pragnąłem wam jak najwierniej zdać sprawę. Prawdziwa to katastrofa dla obecnej wojny, a historya francuska w hańbiącą zapisze ją kartę.

Nie chcę się tu wdawać w polityczno-strategiczną krytykę tego faktu, pozwolę sobie jednak wyjawić moje zdanie: kapitulacya wobec ostatecznych okoliczności i położenia stała się nieuniknioną i konieczną; była jednak możność zapobieżenia jej, o czem silnie przekonany jestem, bo aż nadto było czasu i sposobności zaopatrzenia zawczasu w żywność armiii, miasta i koni. Metz otoczone jest bogatemi wioskami i folwarkami. Właśnie był to czas po żniwach, stodoły pełne zboża i siana, obory pełne trzody, co na własne oczy widziałem, a wszystko to można było wprowadzić w mury fortecy. Atoli władza najmniejszego nie robiła wysiłku, by zaopatrzyć i przewidzieć potrzeby. Później za kilku furami słomy lub baranów, trzeba było iść pod gradem kul i nieraz setkami rannych i zabitych opłacać taką zdobycz. Wreszcie Prusacy wszystko zniszczyli. Przez kilka dni i nocy łuna pożarów oświecała widokrąg, i z bogatych i rozkosznych posiadłości tylko zgliszcza zostały. Żywność z początku była nierozważnie marnowaną, wszystkie środki ostrożności i surowości, jakie przedsiębrano, były za późne, kiedy już złemu zaradzić niebyło można.

Wreszcie ogólne jest zdanie, które i ja podzielam, że był czas, kiedy armia oblężona przebić się mogła, a pewnie w jednej walnej a stanowczej bitwie mniejby była straciła, niż w licznych bezowocnych utarczkach, oraz przez głód i choroby. Więcej niż 50 tysięcy ludzi zmarłych i do 50 tysięcy koni padłych, przemieniło Metz w prawdziwą trupiarnię.

Później o wyjściu armii już myśleć nie było można. Z każdym dniem Prusacy gromadzili nowe siły i nowe stawiali zapory; spostrzegać było można, jak przenosili zupełne wały i fortece do koła broniące przejścia. Forteca Metz z małą nawet załogą, dzięki swemu położeniu, jest nie do wzięcia; historya tego dowodzi. A teraz, jakiż powód tak niedołężnego prowadzenia rzeczy i tak fatalnych rezultatów? Że w tem wina Bazaina, to nieulega wątpliwości; miał on polityczne względy w swej bezczynności na celu, a może i uwikłany został pruską dyplomacyą. Następnie nieudolność i lekceważenie francuskich dowódzców; wreszcie nie zaprzeczalna jest dzisiaj wyższość armii niemieckiej nad francuską. Artylerya francuska nawet się równać z pruską nie może co do potęgi, liczby i dokładności; działo nabija się z tyłu, strzał dwa razy dalej niesie i mniej wymaga celowania. W bitwie 30go września pod Servigny, w skutek ruchu armii znalazłem się z ambulansem obok sztabu głównego. Tuż przy nas pękło kilka granatów, padło kilku oficerów, jenerał Manegue szef sztabu, został ciężko rannym w udo. Dawszy mu pierwszy opatrunek na polu bitwy z moimi infirmierami, zaniosłem go do najbliższego fortu, w drodze pytałem go o rezultat bitwy. Co pan chcesz, odpowiedział, my się z niemi mierzyć nie możemy, ich artylerya ciągle nas zwyciężać będzie: zaczem nasze działa zajmą pozycyę, już są zdemontowane, niewystrzeliwszy nawet, a strzały nasze ich niedosięgają. W ośm dni potem umarł z ran. Żadnej karności, żadnego militaryzmu w armii francuskiej, w niczem nie widać kierunku i przewidzenia rzeczy. We wszystkiem zaś, co Prusacy tu robią, widać plan i kierunek, do wykonania którego wolą i rozwagą zdążają.

Ciężka to i krwawa lekcya, którą Francya teraz przechodzi. Całe moje sympatye są dla niej, lecz wyznać trzeba, że sama na siebie sprowadziła klęskę i na nią zasłużyła. Wygórowane zarozumienie, lekkomyślność prawdziwie występna, ignorantyzm zupełny, pogarda wszystkiego co obce. Od lat kilkunastu Francya zatrzymała się na drodze postępu, żadnej w niczem powagi, a wojna obecna dobitnym tego dowodem. Z jaką lekkomyślnością ją rozpoczęto! Zaledwie było 250 tysięcy ludzi pod bronią, bez żadnych przygotowań, bez żadnego planu. Kiedym przybył do Metz w początku sierpnia, zaledwie stawiano działa na wałach. I organizacya lekarska pruska o wiele także przewyższa francuską; o intendenturze nawet mowy tu nie ma. Nie chcę się w dalsze spostrzeżenia wdawać, sam boleję nad niemi. Złe się stało, skutki jego się dopełniają. Oby Bóg dał, żeby się dało jeszcze co naprawić chociaż w części, a z serca tego pragnę.

Przybywszy do Namur, zdaje mi się, że z grobu wstałem. W uszach mi jeszcze ciągle grzmi huk dział, a na oczach stoją wszystkie obrazy niedoli, którą widziałem i doznałem. Przez trzy miesiące nie miałem żadnych z nikąd wiadomości; to też z chciwością pożeram wszystkie gazety, i niestety nic dobrego nie widzę. Francya szarpana wojną domową i niezgodami, żadnego kierunku, żadnej inicyatywy, tyle bohaterstwa i odwagi szczegółowo się zużywa; tymczasem zwycięzka armia pruska rozwija coraz obszerniejszy krąg ognia i żelaza. Z tem wszystkiem nie widzę bliskiego końca tych krwawych zapasów. Na wielu punktach gotuje się silny i zacięty opór, czy tryumfować zdoła? Na północo-zachodzie gotują się nowe środki obrony, na południu toż samo. Nowe siły niemieckie już tam zdążają i wkrótce pewnie przyjdzie do starcia. Co do mnie, jeszcze stanowczo nie wiem, gdzie się dalej obrócę, spocząć jeszcze nie czas, i wraz z moimi francuzkimi kolegami chcemy spełnić nasz obowiązek do końca, tem bardziej, że nasze usługi potrzebne.

Tymczasem wypoczywam i odżywiam się w Namur, mam zamiar wyruszyć wkrótce do..... a ztamtąd zapewne przeznaczony będę do którego z formujących się korpusów. Wreszcie i pod względem położenia mego nic innego nie pozostaje mi do roboty.

Gdyby więc nie nieszczęśliwa okoliczność, dosyć dobrze stałem materyalnie. Pobierałem 250 fr. miesięcznie i całkowite utrzymanie dla siebie i konia, miałem i drugiego, którego ocaliłem od noża rzeźniczego i ten właśnie smutnie zakończył, jak to wspomniałem, drugiego wraz z całym rynsztunkiem sprzedałem za 225 fr. To też mam nieco grosza na pierwsze potrzeby, lecz w turystę bawić się nie mogę.

W końcu pobytu w Metz przedstawiony byłem do legii honorowej. Zaszłe wypadki przeszkodziły jej uzyskaniu, ale wobec ogólnych klęsk, nie ma się na myśli osobistych zaszczytów.

Powyżej dość obszernie opisałem kampanię, umyślnie podałem wam dosyć szczegółów. Pióro nie nastarczyłoby jednak opisywać wszystko, co przeszedłem i widziałem. Nasze powstanie słabym tylko było szkicem. Jedyna rzecz, co mnie utrzymywała w Metz, to ogrom zajęcia. O 7ej do 11ej rano odwiedzałem rannych. Po południu do wieczora znowu trzeba było pracować, i cały powalany krwią, zmęczony, z głodnym żołądkiem szedłem spać, bo wieczór co innego robić nie pozostawało, gdyż brakowało światła. Mieszkałem z dwoma kolegami w budującym się domu, za całe umeblowanie służył siennik i kilka desek ułożonych za stół. Nigdyśmy większego niedostatku nie cierpieli, jak w dzień kapitulacyi i parę dni następnych. Intendentura francuska straciła zupełnie głowę, nie rozdano nawet zwyczajnych racyj chleba i mięsa końskiego, tak, iż dwa dni niemal o głodzie przepędziliśmy, a rannych żywiliśmy sucharami. Pomału dopiero zaczęły się pokazywać prowianty. Po pierwszym obiedzie mocno chorowałem. Chociaż wszyscy lekarze zupełnie byli swobodni, musieliśmy zostać jeszcze kilka dni, by zdać rannych i przenieść ich. Konno opuściliśmy Metz, i prawdziwie nie przyszło mi na myśl obejrzeć się po za siebie. Podróż była smutną, na lewo i prawo nędza, spustoszenie i gruzy aż do belgijskiej granicy. Dziwne to uczucie człowieka, który przez pewien czas pozbawiony koniecznych do życia potrzeb, gdzie każdy kęs strawy odmierzony. W Namur też dziwnie mi się zdawało widzieć obfitość wszelkiej żywności, a kiedy zastawiono stół i każdy mógł jeść do woli, patrzałem na to z pewnem niedowierzaniem. Nie wiem jeszcze, dokąd się udam. Cokolwiek bądź, napiszę jeszcze do was, zanim mnie wir wojny gdzie poniesie.

Rzym 8 listopada.

Pisałem ostatnią razą o udziale, jaki p. Thiers miał był wziąć w sprawie papieskiéj podczas swojéj podróży po Europie. Widzę z telegramów *Czasu* dzisiaj odebranego, że już ta wiadomość przed odejściem mego listu do was była doszła, widzę też, że się już znajduje i po wszystkich dziennikach. Mimo to, że w tak poważnéj przed światem występuje szacie, i że sam z tego właśnie powodu byłem wam ją podał, ostatecznie jednak za nią nie ręczę, bo nie mam jéj z takiego źródła, za które mógłbym bezwzględnie odpowiadać. W każdym razie wszelako jest bardzo prawdopodobna, a jako dodatek do niej, można przytoczyć, co tu teraz po Włoszech rozpowiadają: że dla pogodzenia przeciwnych interesów przyszły kongres albo raczéj te strony, które dzisiaj już myślą na nim zasiadać, jakoby do tego przyszły wniosku, że najlepiéj będzie Rzym ogłosić wolnem, niepodległem i (jak nasz kiedyś Kraków) ściśle neutralnem miastem, pod bezpośrednim zarządem swego magistratu municypalnego, a pod pośredniem i najwyższem zwierzchnictwem Papieża; dodają nawet, że mógłby być jakąś nitką federacyjną połączonym z Italią! ba! czemużby nawet być nie mógł stolicą jéj nominalną!

Ta stolica nominalna, to przyznam się nielada koncept, i musiał go wynaleźć nielada dyplomata. Posądzam go, że jest z obozu nieprzyjaznego, i że chciał złośliwie powetować krzywdy tylu królów i książąt wypędzonych przez Włochów ze stolic swoich, co to są dzisiaj wprawdzie królami, ale z królewstwem nominalnem. Włochy czekałby los na odwrót: byłyćby wprawdzie królestwem, ale z nominalną stolicą.

A co, czy nie mówiłem: że im daléj będziemy się zapuszczali w załatwienie sprawy papieskiéj, tem dziwniejsze występować będą jéj rozwiązania, a prawdziwe rozwiązanie tem będzie daléj i daléj? Co do powyższego, sami Włosi mówią, że z niem ani wilk nie byłby syty ani koza cała. *Non contenterà nè gli uni nè gli altri*, powiada przedwczorajsza *Gazzetta d'Italia*, a jednak śmiało dodaje: „Wyzywamy ministra spraw zagranicznych, aby zaprzeczył téj wiadomości. Będzie ona sprawdzona przez wypadki.“ Mówi tu o téj właśnie wiadomości, że Rzym ma być ogłoszony miastem wolnem, niepodległem i ściśle neutralem.

Tymczasem w Rzymie idą naprzód rzeczy. Ulica coraz większe wywiera parcie na rząd, a rząd coraz bardziéj się cofa do jakiegoś zaułka bez wyjścia. W tych ostatnich dniach taki manewr zobopólny odbył się z zadowoleniem ulicy w kwestyi

Jezuitów. Sprawa jest za nadto ważna, bym nie miał wam o niéj dać bliższéj wiadomości.

Zbliżał się kres rozpoczęcia nowego roku szkolnego, który tu się zaczyna w pierwszych dniach listopada. Już junta dawniejsza zawyrokowała otworzenie lyceum narodowego, które w jéj widokach miało było zastąpić szkoły publiczne utrzymywane przez Jezuitów w ich *Collegium Romanum*, wielkim zakładzie, a w którym oprócz nauk gimnazyalnych, (gdzie uczęszcza jakie 1500 młodzieży) znajdują się jeszcze całe dwa fakulteta uniwersyteckie: Filozofia i Teologia, z prawem mianowania doktorów. Po zwinięciu junty a zaprowadzeniu rządów namiestnikowskich Jezuici spokojnie zabierali się do otworzenia szkół swoich, co przynajmniéj na ten rok prawdziwą było dla Rzymu koniecznością przez sam rząd włoski uznaną. Boć to nie tak łatwo stworzyć lyceum na 1500 młodzieży, ani też improwizować profesorów i wszystko co do tego potrzeba. Rząd włoski smutne pod tym względem uczynił doświadczenie po innych prowincyach, gdzie pokasował zgromadzenia nauczające i musiał podobne improwizowane zaprowadzać gimnazya. Te zakłady nie odpowiadają w niczem potrzebom wychowania publicznego: większa część profesorów mało co umie, jestto z biedy pościągana zewsząd literacka hołota, a prócz tego bez żadnego baczenia na jéj moralną wartość zwerbowana, tak, że między tymi niedoukami jest jeszcze niemało łotrzyków. Co się dzieje po tych gimnazyach dzisiejszych włoskich, nie spisałby ani na wołowej skórze; rząd nawet na końcu chciał się pozbyć téj niemiłéj f a c e n d y, i zrzucił o niéj troskę na barki municypiów. Proszę sobie wyobrazić w jakim te ostatnie są dzisiaj kłopocie: znam naprzykład niedaleko od Florencyi jednego kapłana, prawda, że znakomity mąż, któremu jedno departamentowe miasto naprzykrza się już od lat kilku gorącemi prośbami, aby wziął na siebie prowadzenie jego kolegium, (to jest po naszemu gimnazyum) obowiązując się oddalić wszystkich dzisiejszych profesorów; dając mu wolność wprowadzenia wszystkich profesorów ze swojéj ręki, choćby nawet (i owszem) wszysey byli księżmi, i ofiaruje się płacić 20,000 lirów rocznéj zapomogi, nie mówiąc już o tem, że daje przy tem gmach wspaniały (pojezuicki) z pięknym kościołem. Z tego jednego przykładu możecie wnosić, jak się tu we Włoszech mają rzeczy około wychowania publicznego. Rozstrój niemały, braki ogromne materyalne, nawet nie wspominając o moralnych, i ledwie gdzieniegdzie porządniejsze zakłady publiczne.

W takim stanie rzeczy, jakże tu myśleć o wydmuchaniu z niczego jakiegokolwiek znośnego Lyceum w Rzymie? Ale ulica na to nie patrzy, owszem to jej bardziej do smaku. Co to ją obchodzi, że młodzież nie będzie się mogła uczyć; główna sprawa, *salus reipublicae*, żeby Jezuitów nie było.

Tutejsi tedy zbawcy ojczyzny, owi wszyscy nierzymscy obywatele Rzymu, których dziś liczba przynajmniej na 20,000 szacowaną być powinna (a myślę, że na 30,000, bo do nie uwierzenia Rzym jest zalany obcymi), pozbierani w kluby: *Associazione constituzionale, Circolo Cavour*, dziś *Nazionale* itd. itd. za zbliżeniem szkolnej pory roku zaczęli agitować kwestyę i po swych zborzyszczach i po placach publicznych, a hasłem agitacyi: Precz z Jezuitami! *Abasso i Gesuiti!* La Marmora nie bardzo na to zważał, zdawało się mu nawet, że rzecz skończy się na krzykach, i Ojcu Ponza di Martino, bratu męża stanu, o którym wam kiedyś wspominałem, miał powiedzieć, żeby się Jezuici tylko spokojnie zachowali i stali przy swojem, a w danym czasie, jakby nic nie było, szkoły rozpoczęli. Ale się Namiestnik przerachował. Kluby wciągnęły w agitacyę Juntę przez niego samego zamianowaną, ta zaniosła urzędowe dopomnienie się o odebranie szkoły Jezuitom. A gdy i to Namiestnik chciał, jak to mówią, puścić *per non sunt*, i odpowiedział Juncie (jak z ironią powiada *La Libertà*, dziennik tutejszy) jakąś sybillińską wyrocznią, Junta, pewna poparcia z tyłu ulicy, a nie mało też i przez nią naprzód popychana, zagroziła ogólną dymisyą. A tymczasem adresa klubów szły jedne po drugich do Namiestnikowstwa, i odwoływano się do rządu centralnego. Przyszły nawet deputacye z tłumem Pseudo-Rzymian, i po prostu wygwizdano Namiestnika. Na taki ostatni argument poparty głośną groźbą: „Nie ustąpimy!“ nie było już co powiedzieć. Sybilla abdykowała, — wystąpił Piłat, obmył ręce i powiedział „Stanie się jak chcecie!“ — *Saranno serviti!*

Dziś wyszedł wyrok zakazujący Jezuitom dawać wychowanie publiczne. Zostawiono im prywatnie Teologię dla cudzoziemców.

Stało się to dzisiaj z Jezuitami. Dziwna! Jak ci ludzie nie pojmują wolności, choć ich dzienniki nazywają się *La Libertà*. Nie chcecie Jezuitów w wychowaniu, tedy nie posyłajcie do nich waszych dzieci; jeźli oni rzeczywiście tak są złymi w tym obowiązku, tedy nikt do nich dzieci nie będzie posyłał, i upadną opuszczeni przez wszystkich. A jeźli są tacy, którzy do nich swe dzieci chcą posyłać, szanujcież wolność tych ostatnich, a tem samem i Jezuitów. Boć przecie albo wolność jest czczem słowem w waszych ustach, albo jeźli coś znaczy, tedy niechże będzie dla wszystkich!

To się stało dzisiaj z Jezuitami. Jeźli rzeczy tak pójdą (a któż im tu teraz da inny obrot?), za kilka czasów to samo stanie się z Papieżem. Zostawią im prywatnie Teologię, i to dla cudziomców!

NPan udzielił ekspedytorowi wyższemu przy kolei galicyjskiej Karola Ludwika Adolfowi L i p p o w i złoty krzyż zasługi z koroną uznając jego powszechnie użyteczną czynność.

Komitet wyborczy w Poznaniu wydał następującą odezwę: Na zebraniu delegowanych powiatowych z dnia dzisiejszego następujący kandydaci do izby poselskiej zostali wybrani:

1) Na powiaty Wągrowiecki, Mogilnicki i Gnieźnieński: Dr. Karol Libelt, Kazimierz Kantak, Władysław Wierzbiński.

2 Na powiaty Pleszewski i Krotoszyński: Franciszek Chełkowski, syndyk Leon Wegner.

3) Na powiaty Kościański i Bukowski: hr. August Cieszkowski, Kazimierz Koczorowski.

4) Na powiaty Odolanowski i Ostrzeszowski: sędzia Juliusz Pilaski, Dr. Henryk Szuman.

5) Na powiaty Śremski, Średzki i Wrzesiński: Tadeusz Chłapowski, Konstanty Szczaniecki, Dr. Władysław Szułdrzyński.

6) Na powiaty Poznański i Obornicki: Hipolit Turno, Stanisław Kurnatowski.

7) Na powiaty Krobski i Wschowski: Stanisław Chłapowski, ks. Roman Czartoryski, Seweryn Skórzewski.

8) Na powiaty Inowrocławski i Szubiński: Dr. Zygmunt Wilkoński, Walery Rutkowski.

9) Na powiaty Szamotulski i Międzychodzki: Ksawery Twardowski, Bogusław Łubieński.

10) Na powiaty Wyrzyski i Bydgoski: ks. Ferdynand Radziwiłł, Teofil Magdziński, Józef Sikorski.

11) na miasto Poznań: obrońca prawa Lewandowski.

12) Na powiaty Chodzieski i Czarnkowski: Ernest Swinarski.

13) Na powiaty Międzyrzecki i Babimostski: hr. Stanisław Plater.

Poznań, 11 listopada 1870.

Komitet wyborczy dla W. Ks-twa Poznańskiego.

Leon Smitkowski. *T. Chłapowski.*
Leon Skórzewski. *A. Radoński.*
W. Wierzbiński.

Wiedeń 13 listopada. Po wybraniu komisyi do wydziału finansowego, o czem onegdaj donosiliśmy, przystąpiła Izba deputowanych w Radzie państwa na siódmem swem posiedzeniu do wyboru osobnej komisyi, która się zajmie przedłożeniami rządowemi odnoszącemi się do obrony krajowej; wybrani zostali deputowani: Rapp, Chlumetzki, Mayrhofer, Waldert, Lenz, Glazer, G. Gross, Lasser i S m o l k a. Przedłożenie rządowe zawierające projekt ustawy o warunkach i koncesyi na poprowadzenie kolei żelaznej ze Lwowa do granicy galicyjsko-węgierskiej ku Beskidowi i ze Stryja do Stanisławowa powierzono komisyi z 9 członków z całej Izby wybrać się mającej, również przedłożenie rządowe o uzupełnieniu kolei Rudolfa budując ją dalej na przestrzeni Villach-Tarvis.

Następnie minister sprawiedliwości wniósł projekt ustawy dotyczącej przedłużenia terminu uwolnień do zmiany i zameldowania praw hypotecznych w Tyrolu; poczem prezes Izby odczytał dwie interpelacye, a mianowicie jedna dep. Sturma i towarzyszy wystosowana do całego ministerstwa, która brzmi:

1. Z jakich powodów zaniechał c. k. rząd dotąd zwołać w myśl ustawy z 25go 1867 r. o odpowiedzialności ministrów, wybranych członków trybunału stanu celem ukonstytuowania się i wyboru przewodniczącego?

2. Czy c. k. rząd zamyśla wkrótce przeprowadzić ukonstytuowanie się trybunału stanu?

Druga zaś interpelacya dep. Gschnitzera i towarzyszy wystosowana do ministra handlu odnosi się do kolei Salzburg-Innsbruck przyobiecanej przez rząd.

Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych zapowiedziane dopiero na środę ze względu na ogromną pracę wydziału sprawdzającego wybory.

— Wydział adresowy Izby deputowanych odbył onegdaj pierwsze posiedzenie, na którem rozbierano pojedyncze ustępy mowy tronowej i wymieniono tylko wzajemne zapatrywania, żadnej zaś nie powzięto uchwały, odkładając to do przyszłego posiedzenia, na które zaproszono ministrów. Jeźli wyjaśnienia tychże zadowolą komisyę, wtedy dopiero wybrany zostanie sprawozdawca. O posiedzeniu tem wiadomo jednak tylko tyle, że rzeczywiście ministrowie byli obecni, że było ono bardzo burzliwe, ale w skutek tajemnicy, jaką zachowują członkowie komisyi, szczegóły nie są wiadome.

Na onegdajszem zaś posiedzeniu wydziału adresowego Izby panów przedłożył hr. Antoni Auersperg swój projekt adresu, ostateczne jednak przyjęcie takowego miało dopiero nastąpić na przyszłem posiedzeniu. Projekt ten ma być wniesionym już we środę lub we czwartek na pełne posiedzenie Izby panów. Wczoraj rzeczywiście odbyło się drugie posiedzenie, na którem przyjęto projekt adresu Auersperga. Wyjmujemy tu ważniejsze tylko z niego ustępy, gdyż po uchwaleniu go przez Izbę, podamy go w dosłownem brzmieniu:

Dzisiejszy kierunek polityki zewnętrznéj zgadza się najzupełniéj z przekonaniem Izby wyższéj, albowiem téj polityce zawdzięczyć musimy, iż możemy korzystać z dobrodziejstw pokoju. O ile jednak zadawalnia nas pokój na zewnątrz, o tyle boleśniéj czujemy brak pokoju na wewnątrz. Z przykrością przychodzi nam powiedzieć, że dotychczasowe środki rządu celem przywrócenia pokoju na wewnątrz, nie okazały się wcale skutecznemi i owszem ośmieliły tych, którzy burzyli dotychczasowy porządek, do dalszéj pracy. Co większa, utraciliśmy przez rozwiązanie sejmów wielu mężów, którzy byli podporą wiernokonstytucyjnych rządów, a przez ostatnie wybory zamiast wynagrodzić te straty, znajdujemy tem większe luki.

Z nieudaną przykrością powzięła Izba wyższa wiadomość, iż delegacya z Czech nie przybyła i teraz do Rady państwa, a nawet że i ci z Czech nie przybyli, którzy aż dotąd w obradach Rady państwa udział brali. Ażeby temu, co się teraz stało zapobiedz, zarządzono bezpośrednie wybory; jednak łatwo przewidzieć można było, że i ten środek nie doprowadzi do pożądanego celu, bo ugoda z nieprzejednanemi jest niemożebną. A nawet władza, która się zniża do układów z tymi, którzy stanowczo oparli się aż po za granicami ustawy, podkopuje tym sposobem swoje własne podwaliny i drażni poczucie prawa. Jeżeli jakiś sejm przez swoje uchwały wypiera się swego własnego pochodzenia, to przez dalsze cierpienie jego istnienia okazuje rząd, iż nie zważa ani na ustawy konstytucyjne, ani też na teraźniejszą Radę państwa. Zresztą udowodniono to już dawno, że nawet i bez współudziału abstynentów urządzenie wewnętrzne państwa dokończone być musi.

Izba wyższa udowodniła pzez cały przeciąg swego istnienia, że dobro i potęga państwa były jéj myślą przewodnią; nie mniéj z spokojem jest w stanie przypomnieć, że zawsze, a mianowicie przy rewizyi konstytucyi zgadzała się z Izbą niższą. W tym samym kierunku i z tą samą gorliwością trzymać się stale nadal będzie owych zasadniczych ustaw państwa, które przez sankcyę Jego Ces. Mości nietykalną podwaliną się stały i które zawierają w sobie środki i drogi do dalszego rozwoju. Do utrzymania i zabezpieczenia tych podwalin potrzeba nieustaniej pieczy i gorliwej baczności, a co najważniejsza harmonii między ludami, a rządem. Dlatego też należy wytrwale i skutecznie niweczyć wszystko, co sprzeciwia się obecnemu stanowi rzeczy i centralistycznéj władzy, oraz, co nie pozwala wzmocnić się teraźniejszéj konstytucyi, w ogóle, odrzucić wszystkie nieprawne uroszczenia.

W ostatnich swoich adresach wyrażała Izba wyższa te same myśli, a fakta ostatnich czasów zbić tego nie potrafią. Dlatego też nie można się uwolnić od tego bolesnego spotrzeżenia, że od czasu zamknięcia ostatniej sesyi, sprzeciwienia się istniejącym ustawom, rozdwojenia stronnictw i narodowości, opór przeciw konstytucyjnym instytucyom, usiłowania mające na celu rozprężenie węzłów łączących państwo w jednę całość, znacznie się spotęgowały, i doszły do takiego stadyum, że jeżeli się temu skutecznie nie przeszkodzi, to spowodują osłabienie państwa na zewnątrz, a na wewnątrz anarchię. Trudno bowiem podporządkować interes całego państwa partykularnym wymogom, raczejby powinny kraje i pojedyncze narodowości szukać swego zadowolnienia w zaspokojeniu potrzeb całego państwa.

Pojmujemy trudność obecnego położenia, ale o ile nam się zdaje, zamiast się zmniejszyć, powiększyły się te trudności w ostatnich czasach przez użycie nieodpowiednich środków. Nie wystarcza bowiem zachowanie zewnętrznej formy, i owszem to nawet szkodzić może, jeżeli pod zwodną formą odbywają się czynności, które kwestyonują istotę rzeczy, i z których przyświeca zamiar zmieniania istniejącego porządku na korzyść nieuprawnionych albo też wątpliwych pretensyj. Izba wyższa nie opuści zatem drogi ściśle legalnej.

Również Izba wyższa największego dołoży starania, ażeby uregulować stosunki kościoła katolickiego z stolicą apostolską.

Nie mniej przyłożymy starania, aby zakończyć pracę względem procedury cywilnej, prawa karnego i procedury karnej, jak również zaprowadzenia ksiąg hipotecznych. Z radością wita Izba wyższa myśl zreformowania zakładów naukowych; nauka bowiem i wykształcenie są kamieniem węgielnym dobrobytu i potęgi państwa.

— Komisye finansowa i obrony krajowej ukonstytuowały się wczoraj; w pierwszej wybrany przewodniczącym Plener, jego zastępcą Dr Perger, sekretarzem Dr Benesch, bar. Kübeck i Leitenberger; w drugiej przewodniczącym Lasser, jego zastępcą Dr Mayrhofer, sekretarzem Lenz.

— Imieniem czeskiego towarzystwa sztuk i umiejętności wystosował prezes tegoż towarzystwa Dr Franciszek P a l a c k i petycyą do prezesa ministrów hr. Potockiego, w której uprasza, „aby wysoki c. k. rząd porozumiawszy się z innemi mocarstwami neutralnemi i powołując się na konwencyę genewską, poczynił odpowiednie kroki dyplomatyczne celem odwrócenia katastrofy grożącej zniszczeniem zakładom sztuk i umiejętności we Francyi.“

— Minister praw wewnętrznych mianował prof. Dr Ferdynanda S k i b i ń s k i e g o, prymaryusza Dr Bazylego W o l a n a, lekarza miejscowego Dra Łazarza P l b o n a i lekarza wolnopraktykującego Dra Henryka A t l a s s a zwyczajnymi członkami krajowej Rady sanitarnej na Bukowinie.

— Prezes ministrów węgierskich hr. Andrassy przybył wczoraj do Wiednia pociągiem pośpiesznym. Przyjazd ten zdaje się mieć pewien związek z kwestyą polityczną poruszoną przez notę rosyjską.

Teatr wojny.

Francuzi pierwsze w ciągu obecnej kampanii odnieśli zwycięstwo, którego biuletyn pruski nieprzypisuje swemu wojsku. Zdobycie Orleanu zbyt jest niedwuznacznym faktem, aby go zanegować można; inna rzecz bitwa w otwartem polu, gdzie można największą nieprzyjacielowi zadać klęskę i odnieść prawdziwe zwycięstwo, a jednak według planu cofnąć się z placu, jak się to stało w bitwie 14go sierpnia, gdy Bazaine mimo orężnej swej w dniu tym przewagi, oparł się o mury Metzu, czego fatalnem następstwem była po kilku tygodniach haniebna kapitulacya. Owa złowroga dla Francyi chwila, była jak się zdaje punktem kulminacyjnym zwycięstw oręża pruskiego. Wszystkie po tej niesłychanej katastrofie rozwijające się dalsze wypadki świadczą, że w końcu powiodło się nieograniczonemu wytężeniu Francyi, paraliżowanej niezdolnością dowództwa i znikczemnieniem ducha, systematycznie przez lat 20 torowanem, podnieść się z całą energią, aby strząsnąć z siebie ciężkie jarzmo srogiego upokorzenia.

Klęska 1go korpusu bawarskiego jenerała Tanna pod Orleanem jest epizodem niemałego znaczenia i doniosłości, początkiem zwrotu, który przywrócić może od dawna utraconą równowagę zapasów. Zwycięstwo francuskie pod Orleanem rozumnie wyzyskane, może nadać całkiem inny obrót stosunkom operacyjnym, jak niemniej całej sytuacyi strategicznej na teatrze wojny. Według wiadomych dotąd obliczeń wynosi siła armii ligierskiej pod dowództwem jenerała Aurelles de Paladine 80,000 ludzi. Siły zaś, jakiemi dowodzi jenerał Tann są następujące: 1y korpus bawarski 18,000 z 96 działami; dywizya Witticha 8,000 z 24 działami; 13y korpus W. księcia Meklemburskiego 20,000 z 80 działami; dywizya kawaleryi księcia Albrechta (ojca) 3,000 z 12 działami, a przeto razem 49,000 i 212 dział.

Siła ta niewystarcza, aby stawić czoło armii ligierskiej i położyć tamę jej dalszemu ruchowi, gdyż po walkach pod Orleanem 9go i 11go października, pod Chateaudun, pod Coulmiers i Chevilly 7go, 8go, 9go i 10go listopada i po osiągnięciu przez Francuzów w akcyach ostatnich zdobyczy wojennej zdaje się, że duch ich wojska ogromnie się ożywił. Czynnik ten, stosunki z jakiemi walczyć mają skoncentrowane pod Toury wojska niemieckie, zresztą w dwójnasób większa przewaga liczebna Francuzów, są to korzyści których lekceważyć niemożna, a Prusakom zapewne nic nie pozostanie innego uczynić, jak przynajmniej jeden korpus armii oblężniazej z pod Paryża wysłać na pomoc jenerałowi Tanu, i tem sposobem osłabić się w stanowczym punkcie. Jenerał Trochu niezaniecha zapewne nadarzającej mu się w takim razie sposobności uderzenia masą na osłabioną armię oblężniczą i przerznięcia się po za obwód Paryża. Gdyby się taka wycieczka powiodła, oblężenie zostałoby faktycznie zniesionem i siły nieprzyjacielskie znalazłyby się w rozpaczliwem położeniu, mogąc tem sposobem mieć odcięty dowóz żywności

Lecz nawet w razie, gdyby Francuzi niewyzyskali chwilowych korzyści nad korpusem jenerała Tanna i nie posunęli się zaczepnie ku Paryżowi i wtedy jeszcze szansy dla nich kształtują się pomyślnie. Jenerał Paladine potrzebuje tylko utworzyć pod Orleanem, wielki oszańcowany obóz, skoncentrować tam armię ligierską i niepokoić ciągłemi utarczkami siły niemieckie, a tem samem już odda obronie Paryża ważne usługi. W tygodniu może armia ligierska dojść do 100,000 ludzi. Aby taką siłę w oszańcowanym obozie zaatakować i pokonać, muszą Prusacy mieć przynajmniej 120,000 ludzi, a że od armii oblężniczej tak znacznej siły oderwać nie mogą, to dowództwu ich nie pozostałoby nic innego, jak jenerała Manteuffla z obu jego korpusami powołać pod Paryż, zawiesić operacye na północy Francyi, i zostawić jenerałow Bourbaki czas do organizowania swych sił.

Nawet ku południowi skierowany korpus jenerała Werdera mógłby być zawezwanym dać operacyą z tyłu i z flanki ku Orleanowi oddech siłom pod Paryżem. Plan tedy głównego sztabu przez klęskę pod Orleanem wysadzony został z karbów, i nowych trzeba będzie kombinacyj, z stratą czasu połączonych pociągów na szachownicy wojennej, aby operacye znów wprowadzić w kolej.

Skoncentrowanie się armii ligierskiej pod Orleanem jest prócz tego dla samego Paryża zwycięstwem moralnem pod względem podniesienia ducha, podwojonem jeszcze nieuchronnem osłabieniem się nieprzyjaciela, który wiedząc, że mu lada chwila zagrozić może stotysięczna siła, musi się z przodu i z tyłu mieć na ostrożności i oszańcowywać się również przeciw zewnętrznemu napadowi. Armia ligierska jest niebezpieczniejszą jeszcze dla oblegających niż załoga paryska, gdyż pierwsza działając w wolnem polu ma swobodniejsze ruchy i uwielokrotnić może swoje manewra, podczas gdy druga dotąd będzie wszelkiej działalności pozbawioną, póki wycieczką większych nie osiągnie rezultatów. Stojące pod Paryżem siły pruskie znacznie zmaleć musiały, jeżeli prawda, że kompania bawarska, która uzupełnioną była do liczby 350 ludzi, teraz tylko 150 ludzi liczy. Według obliczeń opartych na doniesieniach dzienników, straty pruskie wynoszą dotąd 300,000 ludzi, między którymi 100,000 zabitych i rannych, a 200,000 chorych. Ogół sił pruskich, który wynosił 500,000 żołnierzy, a później zwiększony został 200,000 landwery, nie przekracza dziś 430,000 ludzi. Szczególnie wielkie są straty Bawarczyków w bieżącej wojnie, stracili oni pod Sedanem 6,000 ludzi, pod Orleanem 4,000. Zdaje się, że dowództwo pruskie najtrudniejsze zadania przekazywało Niemcom południowym, których dokonanie z ogromnemi połączone było stratami. I tak Bawarczycy szturmowali Weissemburg, Badeńczycy oblegali Strasburg, pierwsi operowali później pod Orleanem, drudzy pod Dijon, Belfort itd.

Indépendance belge otrzymała list z Saint Julien, miasta w departamencie górnej Sabaudyi z d. 4 listopada, malujący ducha mieszkańców południowej Francyi: Na południu — pisze korespondent między innemi — patryotyzm dochodzi do obłąkania. Dowiaduję się z Lyonu, że z mocy rozporządzenia prefekta, mieszkańcy obowiązani są na dwa miesiące zaopatrzyć się w żywność w miarę potrzeby i zamożności. Gwardya narodowa otrzymała wskazówki, jakie pozycye ma zajmować podczas oblężenia. Z rozkazu jenerała Bressolles żołnierze pracują gorliwie nad ufortyfikowaniem warowni. Liczna artylerya zgromadzona jest w stronie zachodniej miasta. Do Dijonu wysłano znaczne posiłki w ludziach i amunicyi. W okolicach Lyonu przecinają gościńce zasiekami i stawiają barykady w głównych punktach miasta. Ulewne deszcze w ostatnich dniach sprawiły przybytek wody w Rodanie i Saonie. Saona zatopiła w dalekiej przestrzeni otaczające ją łąki. Wszystko to tamować może pochód nieprzyjaciela. W Saint-Etienne wiadomość o zdradzie Bazaina nie wywarła tego wrażenia jak w Marsylii, skupiła przeciwnie opinię około rządu. Gwardya narodowa dobrowolnie zebrała się i przyjęła prefekta Bertholon okrzykiem: precz z komuną! niech żyje rzeczpospolita! niech żyje rząd w Tours. Tym razem prefekt nie wahał się. Zgromadził on oficerów gwardyi narodowej, podziękował im i zapewnił, że stoi przy rządzie centralnym reprezentowanym przez delegacyę w Tours.

Dalej wyłuszczył swoje zamiary w energicznej odezwie do tych, którzy w wilię narzucić mu chcieli komunę, to jest komitet bezpieczeństwa publicznego. W Bourg wszystko idzie dobrze wyjąwszy może nieco za żywą odezwę prefekta, który chcąc zastosować się do słusznego oburzenia Gambetty, wszędzie widzi zdrajców, lecz ileby ich było, Prusaków czy Francuzów, wszystkim dadzą radę kartacze i siekiery. W Macon przygotowuje się obrona równie jak w Chalons. Roboty obronne wzniesione zostały w Chagny, gdzie znaczne znajdują się siły. Prusacy sadowią się w Dijon w koszarach i oszańcowanym obozie. Oczekują oni wielkich posiłków. Zaszła utarczka 2go listopada pod Auxonne. Rezultat niewiadomy. Mówią, że Prusacy udać się mają ku Creuzot doliną l'Ouche. Wojska idą w tę stronę. Rada departamentowa górnej Sabaudyi zawotowała milion fr. na wekwipowanie, ubranie i utrzymanie trzechmiesięczne gwardyi narodowej nruchomionej. Jenerał Cambriels przyjechał przez Chambery, udając się do Montpellier.

O poddaniu się fortecy V e r d u n pisze *Berliner Börsen Ztg* co następuje:

Forteca Verdun, która podług urzędowéj depeszy wojennej wreszcie kapitulowała, była już od pewnego czasu osaczona, lecz w niedostatecznych rozmiarach; dopiero w najnowszych czasach od zwolnienia wojsk pod Metz mogły być skierowane tam silniejsze oddziały a mianowicie ciężkie działa. Tym zwiększonym usiłowaniom nie przeciwstawiła też forteca długiego i energicznego oporu. Zajęcie fortecy téj ma wielką doniosłość dla wojsk operacyjnych pod Paryżem i na zachodzie Francyi, gdyż przez to wolną się staje prosta i najkrótsza linia kolei żelaznéj, prowadząca z Metz na Verdun i Châlons do Paryża, odnośnie od środkowego Renu tam, i nie będzie mianowicie już nic stało na przeszkodzie w przeprowadzeniu pod Paryż wielu ciężkich dział, jakie się częścią pod Metz znajdowały, częścią przy kapitulacyi znaleziono, celem użycia ich tamże. Verdun sam leży głęboko w dolinie Meuzy na prawym brzegu téj rzeki, która tu zwykle bardzo jest miałką. Nieznacznie to przez siebie miasto otoczone jest regularnym, prostym wałem, podczas kiedy po lewym brzegu Meuzy murowany most broniony jest przez małą zamkniętą cytadelę i przez wał poniżéj niej do rzeki się ciągnący. Dolina jest tak szeroka, ze nawet wzgórza dosyć blisko przy fortyfikacyach położone na lewym brzegu rzeki nie zostały wzmocnione. Tu, tudzież na gołych spadkach dalej od rzeki położonych, na szczytach drzewem porosłych wzgórz na prawem brzegu Meuzy wyborne były pozycye dla bateryi do ostrzeliwania miasta i zkąd też, ostrzeliwanie to z wielką energią i dobrym skutkiem prowadzono. Obecna kapitulacya jest jego wynikiem. Prawda, że podług ostatnich sprawozdań zburzenie dzieł fortyfikacyjnych jeszcze bynajmniej nie doszło do tego stopnia, ażeby dłuższe trzymanie fortecy miało być uniemożebnione; lecz od upadku Metzu przekonanie o bezpożyteczności oporu przeciwko oblegającym wojskom niemieckim, tak głębokie zapuściło korzenie, że i w Verdun nie chciano doprowadzić rzeczy do ostateczności, i zapewne jak tu tak i wszędzie w fortecach francuskich, które odtąd z energią osaczane będą, te same skutki owych przekonań bardzo rychło się pokażą. W każdym razie dostał się w Verdun znowu znaczny materyał wojenny i liczna francuska załoga w ręce wojsk niemieckich, gdyż Verdun liczył się do placów pierwszego rzędu, a jego normalną załogę wojenną podają na blisko 5000 ludzi (4196 żołnierzy i 714 koni). Znaczenie tego placu od dawna w tém spoczywało, że tworzy punkt tamujący trakty od śrrdkowego Renu przez Argonny (wąwoz les Grandes Islettes) do Châlons-Paryża. Wolni strzelcy, którzy w tych okolicach jeszcze zawsze bardzo grasują, stracili przez poddanie się Verdun jeden z najgłówniejszych punktów oparcia. Verdun jakkolwiek jeszcze w Lotaryngii, leży przecież zewnątrz owego terytoryum, którego nabycie dla Niemiec postanowili przeprowadzić kierujący niemieccy mężowie stanu, pozostałby zatem po zawarciu pokoju jedną z nadgranicznych francuskich fortec, czyż pod takiemi okolicznościami nie byłoby dobrze, ażeby wkraczające wojska niemieckie o ile możności jak najenergiczniéj i jak najrychléj zajęły się wysadzeniem fortyfikacyj w powietrze? Każda bowiem szkoda, jaką pod tym względem nieprzyjacielowi wyrządzimy, będzie zyskiem w zabezpieczeniu przyszłej granicy niemieckiej. Właśnie z tego powodu poddajemy punkt ten pod rozwagę na seryo. Nie należy zostawić żadnego działa w twierdzy i o ile możności kamienia na kamieniu cytadel i wału opasującego, tém więcej że pod Verdun właśnie zniszczenie to bez znacznego uszkodzenia właściwego miasta da się przeprowadzić.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 listopada. Dyrekcya Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie zakupiła dla wylosowania następujące obrazy:

Zakrystya kościoła Ś. Trójcy w Krakowie, Tomasza Ł o s i k a; Góral, Aleksandra K o t s i s a; Stare lata żołnierza, Władysława Ł u s z c z k i e w i c z a; Poranek ukraiński, Józef M a r s z e w s k i e g o; Krajobraz, Waleryana B r o c h o c k i e g o; Sroka zabita, Juliusza V a l l e n t.

Hr. Michał Orłowski zakupił z wystawy Towarzystwa: Nauki dziadunia, Antoniego K o z a k i e w i c z a; Chór w kościele M. P. w Krakowie, Aleksandra G r y g l e w s k i e g o; Ś. Jan Kanty okrywa ubogiego, Floryana C y n k a; Noc ukraińska, Józefa M a r s z e w s k i e g o; Śniadanie, Ksawerego P i l l a t e g o; Opowiadanie wiarusa, Walerego E l i a s z a.

— W sobotę wieczór odbył się w kościele NMPanny ślub Zygmunta hr. Pusłowskiego syna ś. p. Władysława i Genowefy z ks. Druckich Lubeckich, z panną Maryą Moszyńską córką Piotra i Anny z Malinowskich hr. Moszyńskich.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu jagiellońskiego otrzymał od Towarzystwa naukowego poznańskiego w darze, 133 zabytków glinianych z grobów pogańskich w Wielkopolsce odkrytych, szczególnie w Dobieszewku, w Nadziejowie, i w powiatach Szremskim, Średzkim, Wrzesińskim, oraz 25 sztuk bronzowych iglic, skrętów, zapinek, również z owych grobów wydobytych. Przedmioty te nadeszły już do Krakowa bez uszkodzenia w drodze, i w muzeum złożone zostały.

P. St. Górski ofiarował temuż gabinetowi kilka monet.

— Na rzecz pozostałej wdowy B. J. z siedmiorgiem drobnych dzieci po utopionym b. adjunkcie powiatowym w Milówce odebraliśmy od p. Ludwiki Hawel z Tarnowa złr. 2 a od p. Juliusza Opolskiego ze Zbaraża złr. 1. Zebrane dotąd złr. 8 przesłane zostały przekazem pocztowym pani B. J. w Milówce.

— Arcybiskup S e m b r a t o w i c z wydał pod d. 8 bm. list pasterski do duchowieństwa grecko katolickiego o teraźniejszem położeniu kościoła z powodu zajęcia Rzymu i nakazujący modły na intencyę jego.

— Dowiadujemy się, że świeżo przetłomaczoną została dla teatru krakowskiego głośna komedya B e a u m a r c h a i s „Wesele Figara“, która niebawem przedstawioną będzie na tutejszej scenie. Jest to jak wiadomo, arcydzieło dramatyczne i jeden znajcelniejszych utworów literatury francuskiej. „Wesele Figara“ zadało dotkliwe ciosy dawnemu, przedrewolucyjnemu porządkowi rzeczy, a raczej nadużyciom, które do zguby wiodły ówczesne społeczeństwo. Ostre szyderstwo i niezrównany dowcip, któremi Beaumarchais walczył z dawnym porządkiem rzeczy, były zapowiedzią wielkich wypadków i przeobrażeń zakończonych pierwszą rewolucyą. Dlatego komedya ta stanowi epokę w literaturze powszechnej.

„Wesele Figara“ grane było na teatrze francuskim dopiero w pięć lat po jego napisaniu. Od pierwszego przedstawienia miało ogromne powodzenie; następnie dwór w prostocie ducha sam grał tę komedyę w Trianon, Marya Antonina wzięła na siebie rolę hrabiny Almaviva, a hrabia d'Artois (później Karol X) rolę Figara. Nie wiedzieli co robią niebaczni.

Arcydzieło to utrzymało się dotąd na scenie teatru francuskiego, i do ostatnich chwil sławny komik Gott, zachwycał widzów w roli Figara a dwie siostry Brohan w rolach hrabiny i Zuzanny.

Sztukę tę obrał sobie u nas na benefis p. Benda. Wiersze a mianowicie śliczny sonet Cherubina przetłomaczył p. Sabowski, muzykę dorobił p. Kazimierz Hoffman. Komedya ta nigdy nie była graną na naszej scenie; w innych zaś teatrach polskich była grywaną w niedokładnych tłomaczeniach, które zupełnie przeistaczały prawdziwe jej znaczenie i doniosłość.

— Ponieważ najsprzeczniejsze obiegają pogłoski o stanie choroby p. Modrzejewskiej w Warszawie, zasięgaliśmy dziś wiadomości u jej krewnych, i dowiadujemy się, iż jest już rekonwalescentką, ale na dość długi czas, a przynajmniej na parę miesięcy musi się usunąć od pracy i nie występować na scenie.

— W Warszawie umarł przed kilku dniami Henryk P o l l e r budowniczy, lat 33 liczący, krakowianin, najmłodszy z synów założyciela niegdyś hotelu „pod kotwicą“ a brat dzisiejszego właściciela tego hotelu.

— We Lwowie wydała 10go b. m. pewna żydówka na świat dziecko żyjące o dwóch głowach.

— Ze względu na zamiar postawienia w Trębowli pomnika Chrzanowskiej p. Kurzawa rzeźbiarz lwowski wygotował projekt pomnika. Jest to posąg Chrzanowskiej z mieczem w prawem ręku, a lewą ręką wskazującej nieprzyjaciela. Piedestał tego pomnika ma mieć postać baszty. Nadmienić tu musimy, że jak niesie tradycya, Chrzanowska groziła, że wysadzi Trębowlę w powietrze, jeśli załoga bronić się nie będzie; z tego powodu malowano ją także z pochodnią w ręku.

— W jednym z listów z Paryża z 5go b. m. drogą balonową odebranych, czytamy dosłownie: „Pierwszy balon kierowany przez czterech orłów wziętych z *Jardin des Plantes* puszczonym będzie 7go b. m. Kawał bifsztyka nadstawiany przez aeronautę z góry lub z dołu, na prawo lub na lewo, wskaże orłom żądany przez niego kierunek“. Żarcik ten przypominający mitologiczny wóz Cytery z zaprzęgiem gołębim, jak śmiałe przesady Münchhausena dowodzi, jak wesołość nie opuszcza oblężonych w Paryżu.

— W Berlinie sprawiło wielkie wrażenie aresztowanie bankiera Jerzego Güterboka obwinionego o podpisanie się na pożyczkę nową francuską. Podciągnięto tę subskrypcyę pod art. 69 kodeksu karnego „pomoc udzielona nieprzyjacielowi“. Güterbok wykazuje się księgami handlowemi, że nie on sam brał udział w po-

życzce, lecz uczynił to na wezwanie pewnego domu handlowego we Florencyi.

— Dnia 12go listopada pochmurno, przytem częsty deszcz; termometr od + 2°.0 doszedł do + 6°.4 R. Dnia 13go rano śnieg, później pogoda; termometr od + 0°.4 doszedł do + 5°.0 R. Barometr dnia 12 i 13 do południa szedł w górę, odtąd z bardzo małym ruchem; rano dnia 14 listopada stan jego był 326·36, termometru + 2°.6 R. Wiatr zachodni slaby.

— We wtorek dnia 15 listopada, Sgo Leopolda wyznawcy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Andrychów 8go listopada.
Pszenica 5·25, żyto 3·95, jęczmień 3·10, owies 1·75, ziemniaki 1·30, siano 1·65, konicz 2·10, słoma 1·25, drzewo twarde 7·50, miękie 6·30, funt mięsa 20 c.

Kęty 7go listopada.
Żyto 4·—, jęczmień 3·—, owies 1·80, ziemniaki 1·20, siano 1·60, konicz 2·—, słoma 1·20, drzewo twarde 8·—, miękie 5.40, kopa jaj 1·—, masa masła 1·60, funt mięsa 18 cent.

Biała 7go listopada.
Pszenica 4·88, żyto 3·75, jęczmień 2·75, owies 1·80, kukurudza 4·—, groch 5·50, bób 5·50, soczewica 8·—, proso 6·50, tatarka 3·75, grysik tatarcz. 12·—, pszen. 10·—, ziemniaki 1·44, siano 1·80, słoma 1·30, mięso 24½ cent., drzewo twarde 10·—, miękie 7·50.
Robotnik dziennie 70 centów.

Bochnia 11go listopada.
Pszenica 4·90, żyto 3.20, jęczmień 2·50, owies 1·70, groch 4·50, ziemniaki —·90, siano 1·30, konicz 1·50, słoma —·85, drzewo twarde 11·—, miękie 8·—, mas okowity 1·—, masa masła 1·50.

Gorlice 11go listopada.
Pszenica od 4·70 do 4·80, żyto od 3·20 do 3·25, jęczmień od 2·40 do 2·50, ziemniaki 1·60, siano —·90, słoma 1·20, funt mięsa 14½ c., drzewo twarde 6·75, miękkie 4·75.

Rzeszów 11go listopada.
Pszenica 4·65, żyto 2·75, jęczmień 2·25, owies 1·45, groch 3·65, fasola 3·75, tatarka 2·40, proso 2·40, ziemniaki 1·20, rzepak 6·—, koniczyna 25·—, siano 1·30, słoma —·95, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, mas okowity —·72, funt masła —·48, mięsa —.18, kopa jaj 1·40.

Wiedeń 8go listopada. (*Targ wołowy*).
Przypędzono na dzisiejszy targ 1968 galicyjskich, 825 węgierskich i 286 krajowych wołów.
Z tych zakupiono przez rzeźników wiedeńskich 1775, przez rzeźników z prowincyi 1023. Wysłano niesprzedanych na prowincyę 281 sztuk.
Waga jednej sztuki wynosiła od 375 do 650 funtów.
Płacono za sztukę od 120 do 205 złr. a za cetnar od 24 do 36 złr. 50 c.

Peszt 8go listopada.
Popyt o pszenicę powiększył się, w skutek czego podniosła się w cenie.
Płacono za pszenicę od 5·15 do 5·90, żyto po cenie stałej od 3·25 do 3·30, jęczmień od 2·40 do 2·80. Owies z powodu małego dowozu przydrożał, płacono go od 2·15 do 2·20 za 50 funtów.

Wrocław 7go listopada.
Pszenica w miejscu wagi 88 funt. po 94 srgr., żyto 84 f. po 66 srgr., owies 50 f. po 34 srgr., rzepak 150 f. brutto 270 srgr., olej rzepakowy 14 talarów spirytus 1,000 trallesa w miejscu po 13¹¹/₂₂ talara, na grudzień 14¼ tal.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go listopada.

HOTEL SASKI: Jan hr. Zamoyski właściciel dóbr z Galicyi, August hr. Zamoyski z żoną właściciel dóbr z Warszawy, Leokadya Gostkowska z córkami z Zawady, Karol hr. Chłapowski właściciel dóbr z Rząski, książę Marcel Czartoryski właściciel dóbr z Woli, Alfred Stojowski właściciel dóbr z Kongresówki, Stanisław Bykowski z Popowic, Leon Grabiański z Kongresówki, Jakób Wysocki z Kongresówki, Stanisław hr. Borkowski wł. dóbr z Galicyi, Julia Klejber z Kongresówki.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Wersal 10 listopada. Za posuwaniem się armii Loary przez Beaugency, jenerał v. d. Tann zajął zewnątrz Orleanu d. 9 bm. to samo stanowisko, i po sprawdzeniu siły nieprzyjaciela cofnął się potykając się na St. Péravy. (podpis) *Podbielski.*

Wersal 10 listopada. Jenerał v. d. Tann, który opuścił Orlean, donosi, że d. 10 nie dostrzeżono posuwania się nieprzyjaciela. (podpis) *Podbielski.*

Wersal 11 listopada. Do Królowej Augusty w Homburgu. Onegdaj jenerał v. d. Tann walcząc cofnął się przed przeważającą siłą z Orleanu do Toury, gdzie wczoraj połączył się z jenerałem Wittich i księciem Albrechtem (ojcem) przybywającym z Chartres. W. ks. Meklenburski przyłączy się dziś do niego. (podpis) *Wilhelm.*

Wersal 11 listopada. Jenerał v. d. Tann doniósł, że stojący przed nim nieprzyjaciel nie posuwa się tego dnia więcej.

Wersal 12 listop. W bitwie stoczonej przez jenerała v. d. Tann d. 9 bm. wszystkie ataki nieprzyjaciela były z wielką jego stratą odparte, poczem dopiero rozpoczęto odwrót. D. 10go w południe bawarski oddział rezerwy amunicyi, przy którym znajdowały się dwa działa rezerwowe, zbłąkał się i dostał się w ręce nieprzyjaciela. D. 12 nie doniesiono o żadnym ruchu armii Loary. Pod Paryżem także nic nowego nie zaszło.

Tours 11 listopada. Telegram z Orleanu z d. 11go donosi: Wczoraj cały dzień walczono w okolicy Coulmiers. Operacya armii francuskiej zupełnie się powiodła. Jenerał Pallière zajął Chevilly o 15 kilometrów na północ Orleanu. Wzięliśmy 600 jeńca z bronią i pakunkiem i zdobyliśmy 2 działa. W ogóle liczą 1,200 wziętych Prusaków. Za nadejściem nocy obsadziliśmy Orlean.

Tours 11 listopada. *Dowództwo armii Loary do ministerium:* Jenerał Aurelles de Paladine opanował wczoraj Orlean po dwudniowej walce. Straty nasze w zabitych i ranionych nie dochodzą 2,000, nieprzyjacielskie są znaczniejsze. Wzięliśmy przeszło 1,000 jeńca, a liczba ta zwiększy się przez pogoń. Zabraliśmy dwie armaty pruskiego wzoru, przeszło 20 jaszczyków pełnych z zaprzęgiem i wielką ilość wozów z uzbrojeniem i żywnością. Główna akcya skupiła się 9go około Coulmiers. Duch wojska był wyborny pomimo niepogody. Rozkaz dzienny wydany po bitwie, brzmi:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii Loary!

Broń nasza zdobyła dzielnie wszystkie stanowiska nieprzyjaciela, który jest w odwrocie. Rząd zawiadomiony przezemnie o Waszem zachowaniu się, poleca mi wyrazić Wam podziękowanie. Czynię to z rozkoszą, wśród nieszczęść Francyi, która oczy swoje na Was zwróciła i na Waszą odwagę liczy. Róbmy wszelkie wysilenia, aby nadzieja ta nie została zawiedzioną.

Z głównej kwatery 10 listopada 1870 r.

Jenerał i Główncdowodzący,
Aurelles."

Tours 13 listop. Donoszą z Macon 12go: Słynny przemysłowiec, były prezes ciała prawodawczego Schneider, sprzedał kopalnie i fabryki żelaza w Creuzot pewnej spółce przedsiębiorczej amerykańskiej. Pawilon amerykański powiewa na wszystkich budynkach zakładu.

Verdun 11 listopada. Przez kapitulacyę Verdun wzięto jeńcem 2 jenerałów, 11 sztabsoficerów, 150 oficerów i około 4000 szeregowców. Dział znaleziono 136 różnego wagomiaru, tudzież 23.000 karabinów i znaczne zapasy różnego materyału wojennego. (podpis) *Gayl.*

Bruksella 11 listopada. Towarzysz podróży Thiersa kończy w *La France* sprawozdanie o misyi Thiersa temi słowy: Mimo smutnego rezultatu, Thiers nabył przekonania, porównywając naszych młodych żołnierzy z pruskimi, że nasi „reprezentując siłę narodową" większe mają szanse, i że dotychczasowe zwycięstwa Prusaków są jedynie następstwem ich organizacyi umiejętniejszej.

Bruksella 11 listopada (przez Holandyę). Związki telegraficzne do Niemiec przerwane. Korespondencya paryska z d. 7 b. m. w *Indép. belge* nadmienia o klauzuli w umowie ponawiającej przywilej banku francuskiego. Według niej bank jest obowiązany w razie potrzeby zaliczyć skarbowi 100 milionów. *Nouvelliste de l'Ouest* twierdzi, że armia Kératrego przeznaczoną jest na morze Północne, dokąd odpłynie.

Bruksella 11 listop. *L'Echo du parlament* ogłasza telegram z Berlina, który mówi: Paryż nie będzie bombardowany, gdyż hr. Bismark podczas rokowań z Thiersem nabył przekonania, iż Paryż na jeden tylko miesiąc opatrzony jest w żywność. Kapitulacya przeto jest wkrótce pewną. — Louis Blanc przybył do Ostendy. — Donoszą z Tournai o przybyciu tam wielu rodzin francuskich z Lille. — Oskarżony o zagrożenie życia królewicza Belgów, skazany został na pół roku więzienia.

Bruksella 12 listopada. Podczas kiedy Gambetta nadesłał tu telegram o zwycięztwie armii Loary, *Indép. belge* ogłasza równocześnie list z Tours z d. 10 bm. wieczór, który mowi, że panuje tam wielka obawa, aby książę Fryderyk Karol nie okrążył armii Loary i nie zamierzył, połączywszy się z odpartym jenerałem v. d. Tann, zupełnie ją otoczyć. Loara mocno wezbrała.

Bruksella 12 listopada. Ze strony rządu włoskiego miano proponować kongres z powodu wypowiedzenia traktatu paryzkiego przez Rosyę. Kongres ten zająłby się także zakończeniem wojny francusko-niemieckiej. Wieść ta nie jest jednak poręczoną.

Bruksella 12 listop. Według doniesień z Tours przybyli tam Thiers, Laurier i Germiny. — Dekret rządowy z 8go przepisuje postępowanie karne za wykroczenia przeciw karności w gwardyi narodowej uruchomionej. — *La Gazette de France* rozbiera ostatni okólnik Favra i uznaje dobre jego usposobienie, lojalność, ale zbytek frazesów. — Z Lyonu donoszą, że jenerał Cluseret wrócił tam. Burmistrz miasta wezwał okolicznych włościan, aby wprowadzali bydło do miasta. W Havre władze porobiły zasieki na drogach wiodących do miasta. Z Nowego Jorku przybył do Havre parowiec „Pereire" z wielkiemi zapasami prochu, milionem nabojów, 6000 karabinami, 20 działami i jedną kartaczownicą.

Londyn 11 listopada. *Daily Telegraph* nadmieniają o pogłosce w Bernie obiegającej (zapewne mylnej, bo dotąd niepotwierdzonej), że Garibaldi poddał się. *Standard* mówi: Odpowiedzialność za przelaną krew i rzezie spadnie zdaniem Europy na króla Wilhelma i Bismarka.

Londyn 12 listopada. Lord Granville miał wyrazić dziś posłowi rosyjskiemu swoje zadziwienie z powodu wypowiedzenia traktatu z r. 1856 w Konstantynopolu, nie uprzedziwszy mocarstw podpisanych na tym traktacie.

Londyn 12 listopada. Zapewniają, że ks. Gorczaków wystosował do mocarstw podpisanych na traktacie z r. 1856 okólnik tyczący się pewnych artykułów, mających być teraz w interesie Rosyi zmienionemi.

Londyn 12 listopada. Gabinet tutejszy w skutku oznajmionego wypowiedzenia traktatu paryskiego z r. 1856, przesłał bardzo ostrą protestacyę do Petersburga.

Londyn 12 listopada. Wczoraj odbyła się rada ministrów w kwestyi turecko-rosyjskiej, i zajmowała się przedewszystkiem przedstawieniami ze strony austryackiej otrzymanemi.

Londyn 12 listopada. City zaniepokojone notą rosyjską. Mniemają powszechnie, że gabinet angielski nie opuści Turcyi. Narada bankierów odbyła się za wpływem rządu, podobno względem pożyczki tureckiej za poręką Anglii. Oczekują tu z Wiednia wiadomości, jak sobie Austrya pocznie.

Hamburg 12 listopada. *Hamburger Correspondent* donosi: Odbywane teraz w Wersalu narady tyczące się konstytucyi związkowej, mają na celu oprócz zmian tej konstytucyi, także ważne rozszerzenie kompetencyi. Król Bawarski otrzymał zaproszenie do Wersalu.

Monachium 12 listopada. Głoszą, że książę Hohenlohe złoży nowy gabinet, do którego wejdzie kilku członków teraźniejszego.

Monachium 12 listopada. Doniesienie o powrocie z Wersalu ministrów hr. Bray i Lutz, jest mylne.

Monachium 12 listopada. Hr. Beust który przybył tu wczoraj rano, ma jutro ztąd odjechać z powrotem.

Monachium 12 listopada. Ministrowie Bray i Lutz wrócili z Wersalu. Hr. Bray posłał z Wersalu królowi Ludwikowi podanie się do dymisyi, dając za powód, iż nie może przystać na projekt pruski konstytucyi związkowej niemieckiej. Król nie przyjął dymisyi i powołał hr. Braya do Monachium, polecając mu sejm zwołać. O podróży króla Ludwika do Wersalu nie ma na teraz mowy.

Królewiec 12 listopada. Nowy rozkaz zarządza bezzwłoczną mobilizacyę siedmiu kompanij artyleryi wałowej, której ludzie mają być jak najspieszniej wysłani na teatr wojny.

Florencya 11 listop. Dzienniki donoszą, że kardynał Antonelli wystosował protestacyę do ciała dyplomatycznego przeciw zajęciu Kwirynału. Minghetti wraca dziś na posadę poselską do Wiednia.

Medyolan 11 listopada. Na wczorajszej uczcie Towarzystwa patryotycznego, obecny minister spraw zagranicznych Lanza miał dość długą mowę o kwestyi rzymskiej. W niej położył nacisk na to, że rząd poszedł za programem przez parlament pod względem Rzymu uchwalonym; zaprowadzi on w byłem państwie kościelnem wszystkie swobody mianowicie pod względem religijnym, a przyszłemu parlamentowi pozostawionem jest uporządkowanie stosunków do papiestwa. Co do rozwiązania kwestyi rzymskiej, dwa stronnictwa stoją przeciw sobie, z których jedno z niezadowoleniem patrzy na umiarkowanie rządu, gdy drugie uznaje korzyści postępowania pojednawczego. Włochy spełnią obietnice dane w obliczu całej Europy: utrzymają niepodległość, bezpieczeństwo i godność Stolicy papieskiej. Ale wtedy Europa także nie omieszka okazywać Włochom przyjaznych usposobień, jakich dotąd dawała dowody. W końcu nadmienił minister o potrzebie administracyjnych reform w Państwie Kościelnem. Mowę ministra przyjęto oklaskami.

Petersburg 11 listopada. Słychać za rzecz pewną, że królewicz Pruski mianowany został marszałkiem wojsk rosyjskich. Jenerał Annenkow wiezie tę nominacyę do Wersalu.

Belgrad 11 listopada. Książę wraz z rejencyą odbywać ma dalszą podróż po kraju, aby się dać poznać mieszkańcom. Sejm ma być podobno zwołany ponownie za sześć tygodni dla załatwienia spraw zaległych. Z powodu uchwały sejmowej naznaczającej nominacyę naczelnego wodza mówią, że Blaznowacz, członek rejencyi, ma być na tę posadę powołany.

Konstantynopol 11go listopada. Jenerał Ignatjew powróci tu 19go b. m. Ormianie uniccy chcą wystąpić z kościoła katolickiego.

Konstantynopol 11 listopada. Wczoraj wręczył pełnomocnik rosyjski wielkiemu wezyrowi notę, po której odebraniu Ali pasza miał naradę z posłem angielkim Elliotem.

Nowy Jork 10 listopada. Demokraci wygrali w wyborach w kraju Arkansas.

Wobec noty rosyjskiej wypowiadającej traktat z r. 1856, a mianowicie tych jego artykułów, które mówią o neutralności morza Czarnego i zabraniają utrzymywania warsztatów okrętowych i arsenałów na jego brzegach, sprawy Frncyi lubo nie idą w niepamięć, tracą jednak na chwilowej ważności, zwłaszcza, że zwycięstwo francuskie pod Orleanem lubo mogło natchnąć pewnem zaufaniem szeregi wojsk francuskich, bezzwłocznych następstw nie pociągnęło za sobą. Jeżeli armia Loary nie posunęła się dotąd ku Paryżowi, to trudno przypuścić, aby się nie nagromadziły już siły niemieckie między Fontainebleau a Orleanem, które jej pochód naprzód utrudnią.

Ponieważ nie jest wiadomą cała doniosłość nowej noty rosyjskiej, zatem dwa zdania przeciwne o jej przeznaczeniu obiegają. Pierwsze niby na rzut oka nasuwające się, mówi, że Rosya użyła obecnej chwili, zanim pokój zapadnie, aby uzyskać zmianę traktatów, których rewizyę już podnosiła, licząc na przychylność Prus i niemożność Austryi i Anglii sprzeciwienia się. Drugie zdanie przeciwne sądzi, że wypowiedzenie traktatu jest manewrem przeciw Prusom wymierzonym, aby sprowadzić kongres, na któryby sprawy także francusko-pruskie wniesione były i aby nastraszyć Prusy utratą Rumunii, a tym sposobem uczynić je mniej wymagającemi wobec Francyi. Druga ta wersya wydaje się być mocno naciągniętą i kombinacyą zbyt sztuczną.

Do *Dziennika Polskiego* donoszą z Jąs o gromadzeniu się wojsk rosyjskich w Besarabii w okolicy Skulan.

W rosyjskich dziennikach można było napotkać artykuły uspakajające pod względem kwestyi wschodniej. Wieść jeszcze niepewna, że Prusy mają przedłożyć rewizyę traktatu 1856 r., wywołała następujących parę uwag w *Bierż. Wiedom.*:

„Czy cieszyć się z tej wieści, czy smucić, przypuszczając nawet jej prawdziwość? O rewizyi podobnej wiele mówiono w ostatnich czasach, tak, że prawie wszystkie strony pytania wyjaśnione. Chociażby nawet Prusy przedłożyły rewizyę traktatu, to w takim razie tylko, jak będą wiedzieć z góry, że nie przyniesie ona żadnej korzyści dla Rosyi". Przytaczamy tę wzmiankę, jako ważną w chwili, gdy nota Gorczakowa zaniepokoiła umysły.

W Berlinie powstała pogłoska, że jenerał Annenkow nakłania króla i hr. Bismarka do poddania kwestyi zaboru Alzacyi i Lotaryngii pod orzeczenie kongresu europejskiego. Zostawałoby to w zgodzie z tem przypuszczeniem, że żądanie Rosyi względem unieważnienia traktatu paryskiego jest manewrem przeciw Prusom wymierzonym, przyczem jednak Rosya zrobiłaby sama dobry interes, bo ocalając Francyę od ostatniej ruiny, uzyskałaby pewnie rewizyę, to jest złagodzenie warunków traktatu, który w nocie wzmiankowanej wypowiada.

Donoszą nam z Pesztu, że hr. Beust uda się tam temi dniami zarówno z powodu przyszłych obrad delegacyj wspólnych, jak niemniej ze względu na mogące wyniknąć zawikłania na Wschodzie, w których Peszt odgrywać może rolę ważniejszą od Wiednia.

Awanturnicza więcéj aniżeli polityczna myśl zwołania parlamentu niemieckiego do Wersalu, zaniechaną wreszcie została. Wykazaliśmy dawniéj jéj nielegalność. Zapewne król Wilhelm w obawie, aby nie napotkał silnego oporu w tym zamiarze, będącym chyba wypływem pychy, cofnął się, o czem *Nordd. allg. Ztg* w tych kilku skromnych donosi słowach:

„Według wiarogodnych doniesień, dzień 21 listopada ma być terminem zebrania się parlamentu, który posiedzenia swoje będzie odbywał w Berlinie."

Ten sam dziennik urzędowy oświadcza, że lubo parlament zajmować się będzie obmyśleniem kredytu dla zarządu Związku, wszelako nie jest jeszcze nic postanowionem, jakiego rodzaju będzie ten kredyt.

Do Wersalu zjeżdżają się książęta niemieccy. Wprawdzie brakuje tam jeszcze królów Saskiego, Bawarskiego i Wirtemberskiego, a zatem głównych członków przyszłego cesarstwa Niemieckiego, wszelako idzie głównie o to, czy król Ludwik przybędzie. Dotychczas bowiem Bawarya jedna tylko stawia jeszcze przeszkody w przystąpieniu swojem do Związku, a król Saski chcąc niechcąc musi jako członek Związku być na usługi króla Wilhelma, lecz dopiero stanowisko, jakie zajmie król Karol Wirtemberski szwagier Cara Aleksandra, będzie skazówką, czy Rosya sprzyja zjednoczeniu Niemiec. Król Karol powoduje się bowiem wiele żoną swoją Olgą córką Cara Mikołaja. Król Ludwik chwieje się i czeka, jak sejm bawarski zachowa się. Hr. Bray podał się zaś do dymisyi. Król Wilhelm ma być na zjeździe książąt niemieckich w Wersalu obwołany Cesarzem, a koronacya jego nastąpiłaby w Berlinie.

W Prusiech agitacya wyborcza z powodu wyborów sejmowych, ulega wpływom obecnej polityki rządowej. Dla tego Jacobi, kandydat demokratyczny, nie utrzyma się prawdopodobnie w Berlinie, że był przeciwnym zaborowi prowincyj francuskich.

Flota francuska na morzu Północnem krąży dotąd zdala od brzegów. Cel jej jest niewiadomy, bo po zniesieniu blokady portów, małe ona może wyrządzać straty handlowi niemieckiemu. Atoli teraz słychać, że flota rzeczona ma otrzymać załogę. Załoga ta nie może być znaczną, skoro marynarze należą do obrony wałów Paryża. Choćby przeto załoga jaka z kilkuset ludzi złożona dała flocie niejaką siłę zaczepną, to garstka podobna nie zdoła nawet zrobić dywersyi przechodzącej znaczenie lokalne.

Brak miejsca nie dozwolił nam umieścić dziś okólnika hr. Bismarka z d. 8go b. m. zdającego sprawę posłom niemieckim za granicą o swoich z Thiersem naradach. Akt ten ma w tej chwili już historyczną tylko wartość, niemniej jednak ciekawym jest, gdy się go porówna z głównemi odnośnemi ustępami pisma Favra.

Dla odmalowania usposobienia Rumunów dla swojej nowej dynastyi hohenzollernskiej, dość nadmienić, że uczestnicy spisku, który d. 20 sierpnia wybuchł powstaniem w Plojeszczach i miał na celu obalić księcia Karola, zostali z naczelnikiem swoim Kandiano, razem w liczbie 38, uznani przez sąd przysięgłych w Trygoweszczach niewinnymi.

Sejm grecki odroczony został do 9go grudnia, i sądzą, że niebawem nastaną zmiany w gabinecie ateńskim. Okręty francuskie uwijają się po Archipelagu greckim za niemieckiemi statkami kupieckiemi.

Raul pasza zamianowany został gubernatorem Kandyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 14 listopada (*prywatna*). *Monitor francuski* w Tours spodziewa się zawsze jeszcze podniesienia na nowo rokowań pokojowych. *La France* utrzymuje, że mocarstwa neutralne postawiły na nowo wniosek o zwołanie kongresu.

Wiedeń 14 listopada (*prywatna*). Podróż jenerała Annenkowa do głównéj kwatery pruskiéj jest tutaj w ten sposób tłómaczoną, że Rosya pragnie pozyskać Prusy dla idei kongresu. Krąży pogłoska o zawarciu przymierza między Rosyą i Ameryką. Tutejsi dyplomaci zapewniają, że Rumunia wystąpi natychmiast przeciw Rosyi.

Wiedeń 14 listopada (*prywatna*). Rada ministrów w Anglii pochwaliła odpowiedź Granvilla na notyfikacyę depeszy rosyjskiéj. Odpowiedź ta jest pełna umiarkowania i pojednawcza, a kładzie najsilniejszy nacisk na niesłychaną formę noty rosyjskiéj. Kongres książąt w Wersalu zajmie się podobno sprawą koronowania króla Wilhelma na Cesarza niemieckiego.

Wiedeń 14 listop. (*pryw.*) Wzburzenie z powodu noty rosyjskiej wciąż się wzmaga. Na giełdzie panuje popłoch. Osoby dobrze informowane mniemają, że pomimo uzbrojeń i protestacyi angielskiej starcie zbrojne jest nieprawdopodobnem. Rosya oświadcza w końcu swojej noty, iż gotową jest przystąpić do rokowań z powodu traktatu paryskiego; jednak ks. Gorczaków odmówił cofnięcia wypowiedzenia traktatu. Turcya zbroi się na wielkie rozmiary. Austrya zajmie stanowisko wyczekujące, i prawdopodobnie poprzestanie na protestacyi państw poręczających.

Wiedeń 14 listopada w południe (*pryw*). W tej chwili odbywa się narada między hr. Beustem a posłami angielskim i tureckim o sprawie wschodniej. Sytuacya jest bardzo groźną.

Hamburg 13 listop. *Hamb. Correspondent* donosi, iż Bawarya zmieniła nagle swoje zapatrywanie się w sposób pożądany.

Tours 13 listp. Gambetta miał wczoraj w Orleanie przemowę bardzo silną do wojsk armii Loary i podniósł to szczególnie, że armia dziś znajduje się na drodze zaczepnego działania ku Paryżowi i że Rzeczpospolita po uorganizowaniu obrony jest teraz w tem położeniu, iż zapewni odwet w sprawie narodowej.

Londyn 13 listopada (*pryw.*) Odchodzi ztąd do Petersburga nota w odpowiedzi na zerwanie traktatu z r. 1856. Nota rzeczona oświadcza, że Anglia nie pozwoli naruszać traktatu, i nie odstąpi Turcyi, gdyby nawet była wystawioną na użycie siły.

Londyn 14 listop. Mówią, że Odo Russell udał się z polecenia lorda Granville do Wersalu, do głównej kwatery pruskiej.

Florencya 13 listopada. *Indipendenza ital.* zaprzecza stanowczo depeszy *Timesa* o liście Thiersa do Papieża z zawiadomieniem o pewnych krokach robionych przez niego u rządów w interesie Papieża. — *Opinione* zaprzecza pogłosce o nowej umowie między ministrem skarbu Sella a bankiem narodowym, tudzież o umowie przez rząd zawartej względem wypuszczenia w obieg renty. Dalej zaprzecza *Opinione*, aby istniała nota hr. Bismarka podana w treści przez *Kölnische Ztg* do hr. Brassier de St. Simon, posła niemieckiego we Florencyi, pod względem sprawy rzymskiej, oraz innych kwestyj politycznych.

Florencya 13 listopada. Poseł włoski przy dworze wiedeńskim Minghetti otrzymał rozkaz bezzwłocznego powrotu na posadę swoją z powodu ważnych wypadków politycznych, których Wiedeń stać się może ogniskiem.

Konstantynopol 13 listop. (*pryw.*) Utrzymują tutaj, że nota rosyjska jest w wyrażeniach swoich bardzo stanowcza i popartą będzie w potrzebie zbrojnie. Porta zawiadomiła natychmiast obce rządy, iż odeprze kategorycznie żądania Rosyi i wygotuje niebawem okólnik do państw europejskich.

Kursa. Wiedeń 12 listop., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 55.30. — Zjedn. dług państwa w srebrze 65·10. — Losy z r. 1860 89·75. — Akcye banku 709. — Akcye kredytowe 245·—. — Londyn 124·25. — Srebro 122·50. — Dukat 5.97—. — Lombardy 173·10. — Losy z roku 1864 110.—. — Akcye franco - austr. 90.—. — Napoleony 10·05.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 231·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 190·—. — Akc. kol. północ. - wsch. 148·— — Akcye bank. związkow. (Vereinsbank) 83·50. — Akcye banku jenerąl. 75·—. — Renta w srebrze 66·25.— Obligu indemniz. gal. 72·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 128·50. — Akcye anglo.-banku 191·50. Akcye kol. rządow. 371·—. — Akcye kol. siedm. 160·—. — Akcye kol. Rudolfa 158·—.— Akc. kol. Pardubic. 166·—. — Akcye kol. północ. 203·—.— Tramway 154·—. — Akcye banku budowy 54·—.—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 14 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	91 50	90 50
Bankn. pol. 100 złr.	424	421
Ruble ros. za 100 rs.	159	158
Talary pr. za 100 tal.	185	183
Bankn. pr. za 100 złr.	83	82
Srebro nowe austr.	123	121¾
Dukat ważny	5 95	5 84
Napoleon d'or	10 25	10 —
Półimperyały rosyj.	— —	— —
4½ gal. listy zas. bez k.	73	71¾
5½ „ „ „ „ „	82	80¼
Obl. indemniz. z kup.	73¾	73
Ak. k. g. z dyw. bez k.	230	225
„ L. Cz. z całą wpł.	190	187
Listy. zas. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6½ ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 12 listop.		
5½ zjed. dług pań. ban.	56 70	56 50
5½ „ „ „ sreb.	66 25	66 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	97 —	95 —
„ „ czeskie	94 50	93 50
„ „ węgiers.	78 25	78 75
„ „ galicyj.	73 50	73 —
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	76 —	75 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5½ węg. pożycz. kol. p. (ż. k.) 120 złr. (30	104 50	104 25

Listy zastawne	żądają	płacą
5½ Banku nar. los.	97 50	97 20
4½ galicyjskie	71 -	70 —
5½ „	— -	— —
6½ gal. zakł. kr. włoś.	86 —	85 -
5½ węgierskie. los.	90 -	89 50
5½ zakł. kred. austr.	107 —	106 50
5½ zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	88 —	87 50
½ Domin. pań. 120 fl.	-	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	240 —	— —
„ „ „ 1854	88 —	— —
„ „ „ 1860	91 50	91 —
„ „ „ 1864	114 -	113 50
„ Comorente	26 —	24 —
„ Kredytowe	158 50	157 50
„ żegl. par. na D.	96 —	95 -
„ Księcia Salm	39 —	37 —
„ „ Palfy	28 —	26 —
„ ks. Klary	33	31 -
„ hr. St. Genois	28 -	26 —
„ miasta Budy	30	26 —
„ ks. Windischg.	24	22 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 -
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	725 —	722 -
Zakładu kredytow.	245 75	245 50
Żeglugi par. na Dun.	544 —	542 —
Kolei półn. Ferdyn.	2080	2070
„ rządowej fr.	374 —	372 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	214 —	116 —
„ Pardubickiej	169 50	168 50
„ południowej	174 —	174 -
„ Galicyjskiej	234 50	233 50
„ Czerniowieckiej	194	193 —
Kol. węg. półn. wsch.	157 -	156 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	159 —	157 —
Akc. kol. Alf. finmań.	166 50	165 50
„ „ Kosz.-Bogum.	96 50	95 50
„ „ Siedmiogrodz.	164 50	163 50
„ „ Cisańskiej.	228 -	226 —
„ „ Wschod. węg.	88 —	87 —
Akcye Bank. ang. au.	193 50	192 50
„ „ angl. węg.	82 —	80 —
„ Zakł. kred. węg.	78 50	78 -
„ banku frank. austr.	97 50	96 50
„ „ węgierskiego	— —	— —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	90 50	90 -
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	90 50	89 50
„ dla obrot. ogól.	131 —	130 —
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Oblig. pierwszeństw		
Kol. Ces. Elż. 5½ za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 50	93
„ (Emis. 1862) „ „	91 50	91 -
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— -
„ Emis. 1867 „	— —	— —
Kol. połud. St. 500 fr.	111 75	111 25
„ Bony 1870-1874 6½	234 —	232 —

	żądają	płacą
Kol. pół. U.F. 100 fl. k. m.	90 75	90 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 -
„ w sreb. 5½ „ „ „	104 90	104 60
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kol. połud-pół. niem. — 5½ — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	94 75	94 25
Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5½ za 100	102 —	101 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 50	99 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. w sr, 5½ za fl. 100	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	91 50	91 —
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	88 75	88 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5½ za fl. 100	90 25	90 —
„ półn. czez. po 300 fl. w sr. po 5½ za 100 „	93 50	93 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 200 fl.	102 —	101 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 94	5 93
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 98	9 97
Fryderyki	— —	— —
Suldory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 40	12 30

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 75	122 25
Srebro, kupony	122 50	122 —
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 81[75]	1 81
Lwów 11 listop.		
Dukat holenderski	5 83	5 74
„ cesarski	5 84	5 77
Półimperyał rosyjski	10 12	9 94
Rubel srebr. rosyjski	1 94	1 89
„ pap. „	1 57¾	1 56¾
Talar pruski	1 81½	1 80½
Listy z. To. kr. gal. 5½	80 15	79 50
„ „ 4½	71 —	70 25
Listy zast. banku hip.	87 50	87 15
Obligi indem. b. kup.	73 60	73 10
Akcye kol. gal. b. kup.	244 25	243 50
„ „ lwow.-czer.	196 —	195 —
Akcye Banku hip. gal.	113 —	112 -
Warsz. 12 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 13	91 63
„ „ 2 ser. „	89 79	89 46
„ kupon „	— —	1 54⅝
Listy zastawne nowe	87 83	87 50
kupony	— —	1 93 1/8
Listy likwidac. „	73 88	73 55
kupon „	-	1 78⅝
Kolej warsz. wied. „	73 -	— —
„ warsz byd. „	70 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie: lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„ wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
„ niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w Wieliczce: krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie: krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„ lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie: krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„ lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu: krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„ lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie: krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„ brodzki	—	—	5.41	5.16
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.22	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru praskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Księgarnia
Władysława Jaworskiego
w KRAKOWIE
otrzymała na skład dzieło:
Debreyena
O Teologii moralnej
uważanej w stosunku jej do fizyologii i medycyny.

Cena egzemplarza 2 zł*r*. — z przesyłką pocztową zł*r*. 2·05. (1638--2)

Ogłoszenie konkursu.

N. 742

Na mocy upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 2 Lipca 1870 do L. 8217, Dyrekcya Szpitali ogłasza konkurs na posadę **Adjunkta** w Szpitalu S. Łazarza w oddziale chorób zewnętrznych, z płacą roczną 400 zł*r*. i dodatkiem 80 zł*r*. w. a. na pomieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania do 31go Grudnia 1870 r. do Dyrekcyi Szpitali Św. Łazarza i Ś. Ducha w Krakowie bezpośrednio, lub jeżeli już obecnie pozostają w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną, i w tych podaniach wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia;
2. Uzyskany stopień Doktora Medycyny i Chirurgii na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryacko-Węgierskiej i znajomość języków krajowych; oraz
3. Czyli z którymi urzędnikami krajowemi są spokrewnieni i w jakim stopniu.

Posada powyższa udzieloną będzie stósownie do istniejących przepisów na czas dwóch lat od dnia złożonej przysięgi.

Dyrekcya Szpitali Ś. Łazarza i Ś. Ducha.

Kraków dnia 10 Listopada 1870.
(1654-1 3)

Obwieszczenie.

L. 3958. (1642--3)

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 13 Października r.b. do L. 3690, Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego oświadcza niniejszém, że wybory delegatów w okręgach wyborczych:

1. **Biała — Żywiec**
2. **Grodek — Jaworów**
3. **Kałusz — Dolina.**
4. **Łańcut — Kolbuszowa**
5. **Myślenice — Nowytarg**
6. **Śniatyn — Kossów**
7. **Staremiasto — Turka**
8. **Stryj — Drohobycz**

odbędą się nie już 21go, **lecz 28go Listopada r. b.**

Od Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

we Lwowie dnia 2go Listopada 1870 r.
Rogoyski,
Sekretarz.

Ogłoszenie licytacyi.

Z mocy uchwały Komisyi Zdrojowiska w Szczawnicy z 25go Września 1869 r. wypisuje się niniejszem przedsiębiorstwo **budowy drogi spacerowej, prowadzić się mającej od lądu Szczawnickiego, prawym brzegiem Dunajca w Pieninach, do Czerwonego Klasztoru,** oszacowanej wedle kosztorysu na 6,019 złr. 80 cent., w drodze licytacyi przez oferty pisemne lub ustne, z którémi się zgłaszać należy, przy złożeniu odpowiedniego wadyum, do Zarządu Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy do dnia **ostatniego Listopada** r.b. gdzie bliższe warunki są do przejrzenia. ☞ Droga nadmieniona musi być z rokiem 1875 zupełnie wykończona.

Zarząd Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy, (1416--6)

dnia 16 Września 1870.
Szalay.

Rosyjska familijna
Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt. wiedeński.
Okruchy herbaciane złr. 1 40 c.
Południowo amerykański
Rum złr. 1 za mass z flaszką, jako też wszelkie gatunki
Rumu - jamaiki, różne austryackie i zagraniczne wina sprzedaje jak najtaniej
A. M. Mandl,
król. pruski nadworny liwerant
w **Bernie.**
Listowne polecenia wypełniają się szybko
Opakowanie herbaty bezpłatne. (1175-12-26)

Wielmożny Pan J. G. Popp,

praktyczny lekarz zębów w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.

Cierpiąc chwilowo **silny ból zębów**, użyłem Pańskiej słynnie znanej **wody anaterynowej do ust**, poczem ból natychmiast ustał.

Poczuwam się zatem w obowiązku złożenia Panu mojego najszczerszego podziękowania, polecając zarazem pańską **wodę anaterynową do ust** wszystkim cierpiącym na zęby najusilniej. (2112--3)

Zara 1go Stycznia 1869.

Dr Ant. Nicolo Martinow.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych, **w Krakowie:** p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser*, na Stradomiu, w domu p. Deichesa.
we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt. p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,
praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N 2

☞ **BEZ BOLU — bez wstrzykiwań,** ☜
bez używania **lekarstw** wewnętrznie, które wcześniej lub później **naruszają organa trawienia**, również bez **dalszych następnych chorób** i bez przerwania w zajęciu leczy
Dr Hartmann,
Członek Wiedeńskiego fakultetu lekarskiego w **Wiedniu,** Neubaugasse Nr. 72
według **nowej metody**, która w niezliczonych wypadkach za najlepszą uznaną została, **radykalnie i prędko**
Wycieki rury moczowej,
tak świeżo powstałe, jako też **bardzo** zastarzałe. Tym **środkiem lekarskim zastósowanym do natury** i przez **znakomite osobistości** za doskonały uznanym, podano sposób wyleczenia się także **wstydliwym pacyentom**, gdyż dotyczący w całkiem krótko ułożonym opisie nie potrzebuje podawać swojego **nazwiska,** ale tylko jakąkolwiek **cyfrę.** (1591-2-10)

Za nadesłaniem **5 złr.** w. a., przesyłają się odwrotną pocztą **lekarstwa** z przepisem użycia. — ☞ Również leczy inne choroby: upławy u kobiet, pollucye, bezsilność męzką i tajne choroby i t. p., według najnowszych doświadczeń i badań, także listownie.

Ces. król. wyłącznie uprzyw.



prawdziwy oczyszczony

Olej tranowy z wątroby miętusowej
***Wilhelma Maagera* w Wiedniu.**

Najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i znany jako najskuteczniejszy środek na **cierpienia piersi i płuc,** na **skrofuły, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie i t. p.** flaszka po **1** zł*r*., albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Bäckerstrasse N. 12 (*) albo też w znaczniejszych Aptekach i Handlach korzennych monarchii prawdziwy do nabycia, pomiędzy innemi u następujących firm:

w Krakowie: *F. Gralewski, J. Trauczyński, Dr Sawiczewski,* aptekarze, *J. N. Walter*, kupiec. — we Lwowie: *A. Berliner, Rucker,* aptekarze *Markiewicz i Wojczyński, A. Horn,* kupcy i *J. F. Kleina wdowa i Rissler,* — w Brodach: *M. S. Franzos,* kupiec, — w Buczaczu: *F. Popowicz* i *A. Kercel,* kup. — w Czerniowcach: *C. v. Alth, F. Krzyżanowski,* aptekarze; *Szymon Merdinger, Ignacy Schnirch, N. Agopscowicz, Stefanowicz et Assakiewicz, Bracia Tabakar,* kupcy — w Czortkowie: *L. Noss* i *Markus Brennholz,* kupcy — w Horodence: *J. Neuburg,* kupiec — w Kossowie: *M. Camil,* kupiec. — w Kołomyi: *M. Bolchower, D. Kramer, J. S. Friedmann,* kupcy, *M. Nowicki,* aptekarz — w Monasterzyskach: *J. Lipschütz,* kup. — w Mościskach: *G. Schalboth,* aptekarz — w N. Sączu: *S. Lichtmann,* kupiec — w Nadwornej: *Taube Griffel* kupiec — w Oświęcimie: *J. Grzesicki,* aptekarz. — w Przemyślu: *F. Nahlik,* aptekarz — w Rzeszowie: *J. Schaitter i Spółka,* kup. — w Suczawie: *Bracia Josefowits,* kupcy — w Stanisławowie: *J. Kalmann,* kup., *Ferd Stecher* aptek., *Chaim Halpern,* kupiec — w Stryju: *Emerich Boberski,* kupiec — w Tarnowie: *J. Czemeryński,* aptekarz, *J. Wolfa Synowie,* kupcy — w Zaleszczykach: *J. Kodrębski,* kupiec — w Złoczowie: *Leon Ney,* kupiec.

(*) Tamże jest także jeneralny Skład dla austryacko-węgierskiej monarchii fabryka **Ekstraktu słodowego Dra Lincka** spadkobierców w Sztutgardzie i Olschowsky et Wachsmann w Wrocławiu. (1446-6-)

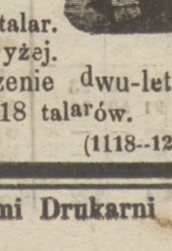
Za pomocą moich statystyczno-matematycznych
Instrukcyj gry w loteryę liczbową
wygrywano nieustannie najpomyślniejsze wygrane, i tak pomiędzy innymi wygrał
Wielebny F. Pellech, proboszcz
z Macoszyna w Galicyi
1 TERNO,
co pomieniony każdego czasu poświadczyć może. Ze względu, iż naprzód płaci się 1 złr. względnie 2 złr. jako wynagrodzenie za przesyłkę, zaś honorarium 10% od uzyskanej wygranej, podaną jest przeto sposobność dla mniej zamożnych korzystać z pomocy mojej. Na zapytania udzielam najchętniej i bezpłatnie bliższego wywiadomienia. Podług życzenia zachowuje najściślejszą sekretność.

Profesor matematyki:
von Orlicé
w Berlinie, Wilhelmsstrasse 129.
(1602--2)

BASSERMANN & MONDT



Fabryka Machin do szycia
Mannheim.
Maszynki do szycia familijne
podwójnie stębnujące,



ze wszystkiemi przyrządami — **ręczne** 30 talar.
do poruszania nogami od 39 tal. i wyżej.
Illustrowane Cenniki i próby szwu bezpłatnie. — Zaręczenie dwu-letnie.
Maszynki ze szwem łańcuszkowym **La Couronne** 18 talarów.
Odprzedającym znaczny rabat. (1118--12)

Jest do wynajęcia zaraz
całe pierwsze piętro
w domu Wgo Dra Rappaporta w Rynku, składające się z **7 pokoi i przedpokoju.**

O warunki zgłosić się można od godziny 10 z rana do 4ej po południu każdodziennie do p. Zapalskiego, urzędnika Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w lokalu tegoż Banku. 1651-2-3)

Losy na raty.

Podpisany sprzedaje za spłatą w 21 miesięcznych ratach, a mianowicie, pierwsza złr. w. a. 6 zaraz, druga 4 złr. 1go Grudnia b. r. i. t. d.

Losy pożyczki premiowej węgierskiej,

na które złr. w. a. 250,000, 200,000, 150,000, 100,000 itd. wygrać można a których najbliższe ciągnienie już w dniu 15ym b. m. nastąpi.

Kupujący, składając pierwszą ratę w kwocie złr. 6, staje się właścicielem całkowitej wygrany, któraby przez cały ciąg spłat, obejmujący 7 ciągnień, na los mu odstąpiony przypadła i otrzyma kwit przez **Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu** wystawiony, w którym los ten jest deponowanym.

K. Bartl,
w Krakowie, Rynek główny Nr. 14.
(1661- 4)

TAJEMNICE KRAKOWA

wielom są znane, a jednakże są tacy, co nie wiedzą, że w **składzie płócien**
M. Ehrenpreisa
przy ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Kozubowskiego Nr. 62 — obok Składu futer Wgo Jachimskiego — dostać można: (1663-2-3)

Sztukę płótna domowego	za złr.	8·25
„ „ szląskiego na 12 koszul	„ „	12·25
„ „ brukselskiego.	„ „	13·—
„ weby holenderskiej na 14 koszul	„ „	17·75
„ „ bielefeldzkiej.	„ „	23 50
„ „ surowej batystowej	„ „	35·50
pół-tuzina chustek płóciennych	„ „	—·95
dto dto półbatystowych	„ „	—.55
dto dto francuskich batystowych	„ „	2·—
Łokieć ręczników	„ „	—·11
„ hamanu angielskiego	„ „	—·18
„ barchanu „	„ „	— 26
„ nankinu „ różowego	„ „	—.30
„ firanki szwedzkiej	„ „	—·30
„ dymki angielskiej	„ „	—·23
Obrus kolorowy niciany	„ „	1·35
Szaliki wełniane od	„ „	—·16
Chustka duża wełniana	„ „	2·85
Kołdra angielska pikowa	„ „	4·80
dto dto trikotowa	„ „	6.40

Gotowa Bielizna:

Koszula męzka biała	„ „	1·40
„ „ kolorowa	„ „	1·30
Para Gaci męzkich	„ „	1·10
Kaftanik ciepły męzki	„ „	1·10
Koszula damska	„ „	1·25
Kaftanik damski	„ „	1·—

☞ Oprócz tego znajdują się na składzie: Firanki, Sznurówki francuskie, Pika na suknie i Pika barchanowa, Skarpetki i Pończochy bawełniane i wełniane, garnitury kaszmirowe, Kołdry wełniane i tybetowe, Czepki i Chustki, Plaidy męzkie i Szale damskie, wełniane Peleryny i damskie Kamizelki, Kołnierzyki i Mankiety, prawdziwe holenderskie garnitury na 6, 12, 24 osób, Obrusy białe, deserowe i stołowe Serwety, Trykoty, Gorsy do koszul, Dywaniki przed łóżka itd.

Wszystko po najniższych hurtowych cenach.

we Lwowie, ulica Halicka, 306. | **w Krakowie,** 19 — Rynek Główny — 19 | **w Opawie,** Główny Rynek.

KLEMENS ROSENTAL
poleca
swoje Składy

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, sukna i kortów, bielizny, krawatek, plaidów, kapeluszy, butów, lasek, parasoli i przedmiotów do podróży służących w największym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia na ubiory męzkie według miary, tudzież na szycie maszynowe służące do pracowni krawieckich, szewskich, kapeluszników, czapników, jak niemniej do szycia wszelkiej bielizny.
Prawdziwa woda Kolońska. — Słynny Balsam Vetoryniego.—
Ekstrakt indyjski na uśmierzenie bólu zębów, flakon 30 ct.—
Doborowy Fortepian jest do wynajęcia. (1066-23-)

Maszyny do szycia ze słynnej Fabryki **Singera** w Nowym Jorku ☞ **tylko** w moich Składach, lub u moich Ajentów w Galicyi i na Szląsku.

Dla dogodności stron, wypłaty także ratami umówione być mogą.

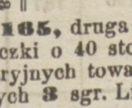
Nowo otwarty
SKŁAD ZWIERCIADEŁ
ces. król. uprzywil. Bürgsteinskiej fabryki zwierciadeł w Bürgstein, Fichtenbach, Wellnitz, Lindenau i Neu Reichstadt,
spadkobierców KAROLA Hrabiego KINSKIEGO,

której wyroby **kryształowych zwierciadeł** od 115-letniego istnienia swego, posiadają największą sławę — poleca swój bogato zaopatrzony **skład Zwierciadeł** w najpiękniejszych i najwytworniejszych ramach złoconych i drewnianych, następnie **brony, pająki, gzymsy do okien, przyrządy do podpierania firanek, ramy do obrazów i fotografij, zwierciadła do toalety i ubierania, konsole** i t. p., niemniej nader białe i pół białe szkło zwierciadlane z ramami lub bez ram, **tuzinowe zwierciadła** (Judenmass) i cienkie zwierciadła po stałych cenach fabrycznych. — ☞ Odsprzedający otrzymują zniżkę. (1449 6 12)

Zastępca: **Józef Tausig et Comp.**
w WIEDNIU, Kärntnerring Nr 18.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
za pomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia w Środę 16 Listopada, **Holsatta** dto 23 Listopada } z rana | **Silesia** w Środę 30 Listopada, **Thuringia** dto 7 Grudnia } z rana

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** ta
Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1116-36-)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **8** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff."**

i między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**
Allemania w Czwartek 1 Grudnia **z rana**
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **180** — druga kajuta **120** tal.— międzypokład tal. **55**
Cena przewozu towarów: do **Nowego Orleanu** Ł 2. 10) od beczki o 40 stopach kub do **Havanny** Ł 3. —) hamb. z puszcz15 %, Prim

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Wm. Millera w Hamburgu
☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Gelh-far*** w WIEDNIU. Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Rübenschütz*** w KRAKOWIE

Migrenę,
(kurcz głowy),
w ogóle każde cierpienie nerwowe, jako to:
ból twarzy, epilepsyę, kurcz żołądka, reumatyzm, osłabienie, i t. p., nawet uporczywe cierpienia, na które ani lekarstwa, ani kuracye kąpielowe nie pomogły, leczy niezawodnie przez lekarzy i pisma lekarskie, za doskonałą uznana (1678--4)

Esencya nerwowa Dra Moreila.
Cena flaszki z przepisem użycia 1 tal.
☞ Główny Skład u aptekarzy *Olschowsky et Wachsmann* w Wrocławiu. — W Krakowie Skład u p. ***Józefa Jahna*** w Rynku gł.

Radicale Heilung u. Kräftigung der Zeugungsorgane
durch den Gebrauch des
Mannbarkeits-Extractes
und der
Vegetabilien-Substanz & Pillen
des
Dr Gross.

Durch richtigen Gebrauch dieser Heilmittel, wird Leidenden jeden Alters gegen Schwäche der Geschletstheile, entsprungen durch Selbstbefleckung, Ausschweifung und Ansteckung, sichere radicale Heilung geboten. (1249-11-1)

Unter Zusicherung strengster Discretion zu beziehen durch ***Gross,*** Dr der Medicin, der Chirurgie und Geburtshelfer, **Wien, Körnergasse Nr. 2, 1ten Stock 18.**

Patienten aus der Provinz senden einen ausführlichen Bericht nebst 5 fl. ö. W. ein (am billigsten recommandirt), wo ihnen Medicin und alles Nöthiges zugesendet wird.

Prawdziwe
ziółka Dawida
według pierwotnej recepty z najpożyteczniejszych ziół złożone, **przeciw chronicznemu katarowi krtani i płuc, przeciw kaszlu, chrypce, bólu gardła i piersi, szczególnie przeciw gruźlicy płuc i suchotom, ogólnemu osłabieniu najskuteczniej używane.**

Niefałszowanych ziółek tych sprowadzić można **z apteki V. Krausner'a „pod jednorożcem" w Pradze, Stare miasto Ner 551—I.**
(975-10-13)

Wstrzykiwanie Galeną

leczy bez bólu w trzech dniach każdy wyciek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały.

Główny Skład dla monarchij Austryacko-Węgierskiej u
Wilhelma Maagera
w Wiedniu,
Bäckerstrasse N. 12.
Cena za flaszkę z przepisem użycia zł*r*. 3·70 c.
(9 8 22-)

Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno**. Sporządzany z zielonéj łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno**, nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. Należy jeszcze zauważyć, że przez częste używanie, ekstrakt ten z orzechów udziela się przez pory włosowe cebulkom włosowym i sprawia, że włosy nowo wyrastające pierwotnego koloru nabierają.

Ceny w wal. austr.:

1 flak. płynnego Ekstraktu z orzechów		3 złr.
1 słoik Pomady	dto	2 „
1 flakon Olejku orzechowego		2 „
½ dto dto	dto	1 „

☞ Prawdziwy do nabycia : ☜
w SKŁADZIE PARFUMERYJ
Maczuskiego
w WIEDNIU,
Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 26,
w Krakowie u p. ***Józefa Jahna,***
we Lwowie u p. ***J. Berlinera,*** apt.

jako też we wszystkich sklepach parfumeryj, fryzyerskich, Aptekach, Składach galanteryjnych i zbytkowych. Ponieważ wynalezione przezemnie wyroby z orzechów, tak wielki pokup mają, przeto bywają często naśladowane.

Aby Szanowna Publiczność, złudzona naśladowaniami, nie była oszukiwaną i napróżno nie wyrzucała pieniędzy, uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższą firmę, a prócz tego, tylko ten towar może być uważany za prawdziwy, na którym uwidocznione jest nazwisko **Maczuski.**

☞ Życzący sobie przyjąć składy na prowincyach zechcą się zgłosić do wyżej podanej firmy. (1425-12-24)

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*